Nr. 45. Poniedziałek 24 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej nadać Leonowi hr. Wandalinowi-Mniszchowi godność c. k. podkomorzego.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 lutego 1879 o warunkach, pod jakiemi przepuszczeni być mogą przez granicę monarchii podróżni z Bułgaryi i ich rzeczy.

Po porozumieniu się z c. k. ministerstwem spraw zagranicznych i król. węgierskim rządem, zarządza się co do podróżnych przyjeżdzających z Bułgaryi do monarchii:

Podróżnym przyjeżdżającym z Bułgaryi przejazd przez granicę monarchii może być dozwolony tylko w takim razie, jeżeli wykażą się potwierdzonem lub wystawionem przez c. k. reprezentacyę poświadczeniem, że w przeciągu ostatnich dni 20 przed wystawieniem lub potwierdzeniem tego świadectwa nie przebywali w okręgach o zarazę podejrzanych. Celem uzyskania tego poświadczenia ma być dostarczony wiarogodny dowód pobytu w niepodejrzanej okolicy. Także co do okresu czasu, który upłynął od wystawienia świadectwa aż do przybycia podróżnego do granicy, nie powinna zachodzić wątpliwość powyżej wskazana.

Co do rzeczy podróżnych zastosowane będą końcowe postanowienia rozporządzenia z 2 lutego b. r. Dz. u. p. Nr. 18.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w ośm dni po ogłoszeniu.

Taaffe w. r.

Z powodu znacznego rozszerzenia się księgosuszu w Galicyi, król. węgierskie Ministerstwo dla rolnictwa przemysłu i handlu, na mocy postanowień ustępu ustawy XX paragrafu czwartego, pod dniem 20 lutego r. b. l. 5.142, zarządziło zupełne zamknięcie granicy węgierskiej od Galicyi. Wedle tego nie wolno sprowadzać z Galicyi do Węgier: 1) bydła rogatego i innych zwierząt przeżuwających, bądź to żywych bądź zabitych; 2) wszelkich płodów zwierzęcych lub suchych z tychże zwierząt; 3) siana, słomy i innej potrawy roślinnej; 4) używanych sprzętów stajennych i zaprzęgów, znoszonych sukien i gałganów. Przywóz bydła rzeźnego z okolic Galicyi, wolnych od zarazy, dozwolony jest za każdorazowem zezwoleniem pana ministra handlu i tylko koleją żelazną lub okrętem bez przerwy aż do miejsca przeznaczenia; takie transporta zaopatrzone mają być świadectwem pochodzenia i zdrowia. Dalej wolno sprowadzać z Galicyi do Węgier: a) wełnę fabrycznie mytą, należycie opakowaną, suche i solone kiszki w beczkach zamkniętych, wytopiony łój i sér bez ograniczenia; b) wełnę fabrycznie nie mytą, należycie opakowaną, sierść krowią, kozią, suche kości, rogi i kopyta, zupełnie suche skóry, jeżeli udowodnionem jest, że pochodzą z wolnych okolic: c) należycie opakowaną lecz fabrycznie nie mytą wełnę, sierść krowią i kozią sprowadzać wolno tylko w tym razie, jeżeli takowe bezpośrednio transportowane bywają do zakładu mycia, celem fabrycznej desinfekcyi. — Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 lutego 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lutego.

Gdyby samo poznanie własnych błędów wystarczało do zatarcia ich skutku, Węgrzy byliby na najlepszej drodze do wydobycia się z dzisiejszych przesileń w taki sposób, że na długie lata mieliby zapewniony normalny i spokojny rozwój stosunków. Węgrzy uznają dziś i nie wahają się wyznać tego publicznie przed całym światem, że do opłakanych stosunków dzisiejszych, do zupełnego rozstroju parlamentarnego i stagnacyi wszystkich prac rozpoczętych zawiódł ich upadek dwóch wielkich cnót narodowych, którym zawdzięczają tyle wielkich zdobyczy, niemal wszystko, t. j. upadek osobistej powagi patryotów, powołanych do kierownictwa w sprawach krajowych i upadek tej karności politycznej, która utrzymywała zawsze harmonię między rządem parlamentarnym a reprezentacyą narodową.

Że obie te cnoty narodowe wiele w ostatnich czasach ucierpiały, że należą już niemal do tradycyi, to zaznaczył niedawno wobec całego parlamentu a więc wobec całego narodu i zagranicy jeden z najsympatyczniejszych patryotów węgierskich, sławny powieściopisarz Maurycy Jokai, który jako stały członek parlamentu od r. 1867 posiada bogate doświadczenie i zna wybornie stosunki parlamentarne. „Jednej rzeczy — rzekł Jokai — nie mógł nam absolutyzm odebrać t. j. czci patryotycznej, którą teraz jedno stronnictwo drugiemu wydziera. Gdy w Paryżu patrzałem na spaloną część Luwru, pomyślałem sobie, że Francuzi są szczęśliwym narodem. Posiadali oni wspaniały pałac, zapełniony statuami wielkich patryotów. Gdy stronnictwa na siebie uderzyły, spaliły Luwr z zemsty. My nigdy nie mieliśmy Luwru lecz tylko panteon z żyjącymi patryotami i uczciwymi obywatelami. Podłożyliśmy ogień pod ten panteon! Francuzi odbudują Luwr napowrót i ustawią w nim nowe statuy. Kto nam zwróci wielkich obywateli, których strąciliśmy z piedestału? Nie ma już w kraju ani jednego obywatela, którvby posiadał cześć ogólną! Jedno stronnictwo zgniata drugie, zupełnie jak podczas rewolucyi francuskiej, gdy najpierw ścinano głowy wielkim arystokratom, potem tym, którzy tylko posądzeni byli o arystokracyę, wreszcie żyrondystom a gdy i tych brakło terroryści nawzajem sobie głowy ścinali.“

Nie ma w Węgrzech ani jednego obywatela, którvby cześć ogólną posiadał! Może kto pomyśli, że gdy Jokai te słowa wymawiał, powstała wrzawa w Izbie, że przerywano mowcy, że prezydent musiał interweniować, aby w Izbie zapanował spokój? Stało się przeciwnie. Izba słuchała z uwagą mowy ulubionego Jokaia, a gdy wygłosił ustęp powyższy, ozwały się, jak czytamy w sprawozdaniu, huczne oklaski na prawicy. Na lewicy zapanowało poruszenie, bo trudno wymagać od niej, aby spokojnie patrzeć mogła na tak ponury obraz swojego dzieła politycznego!

Przytoczyliśmy ciekawy ustęp z mowy Jokaia, bo nietylko zawiera on przestrogę dla Węgier, lecz nadto prawdę ogólną, o której nie sami Węgrzy dziś zapominają. Społeczeństwo pozwalające lekkomyślnie podkopywać cześć publiczną swoich wzorowych patryotów i strącać dla chwilowego kaprysu z zasłużonego piedestału wielkich obywateli, społeczeństwo tolerujące wewnętrzne rozterki do tego stopnia, że w końcu nie może się wyka-

---

7)

POCZMISTRZÓWNA

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Jeden z największych powiściopisarzy, Thackeray, napisał sporo tomów dla dowiedzenia swej teoryi, że t. z. nagłe i stanowcze katastrofy życia, rozstrzygające los jednostek na wieki, na złe lub na dobre, nie są niespodziewanemi ciosami losu ślepego, ale rezultatem wypadeczków, które składały się powoli i nieznacznie na wielki stos, aż brzemię jego musi spaść i zgnieść winowajców. Nieszczęście wisi nad nami jak miecz nad Damoklesem, a my, co dnia, nie wiedząc o tem, podpiłowujemy włos, co go utrzymuje w zawieszeniu. Miecz spadnie nareszcie i w same serce ugodzi, a ludzie się dziwują, co go strąciło bez ostrzeżenia? Rozpamiętywując później swe przygody w Kanionie Gawronów, łowiec nasz powtarzał, że scena przy kołowrotku i późniejsze nieoględności należały do wypadeczków, składających się na kolosalną katastrofę, były kroplami, od których pęka opoka. Od nich jego serce pękło. Wróćmy jednak do wczorajszej sceny....

Nieobecność ojca niepokoiła ją, i słusznie, bo wyszedł za złemi przygotowaniami. Jej oczy odwracały się od Oresta wstydliwie. Przędła długą sierć własnych kóz. Jednostajny ruch nogi, naginanie wątłego ale pełnego wdzięków niewieścich ciała do wymagań malowniczej pracy, bieganie ręki za nitką, jej zwinność i upajający wir narzędzia, opętały namiętnego mężczyznę. Zaczął od kojenia jej obawy.... a na jakich słowach skończył? Być może, że gdyby był mówił w podobny sposób do salonowej kokietki, skarciłaby go swawolnie wachlarzem, nazwała go wietrznikiem i pochlebcą, a nazajutrz nie pamiętała ani słówka. Ale ona, słysząca słodkie słowa po raz pierwszy, mogłaż wiedzieć, czy te usta mówiły prawdę, czy się bawiły tylko? Wszak sam nie był pewnym, ile prawdy, ile komunału tkwiło w jego słowach. Był pewnym tylko, że nie zobowiązał się formalnie. Dał jej jednak imię i miejsce, gdzie go znajdą listy, a obiecała, że napisze na wiosnę — jeżeli zdoła. Ton tej obietnicy był stłumiony i dziwny; nawet łza zaświeciła po niej na długiej rzęsie. Co znaczyła ta rzewność i ów warunek ostatni? Dajmy na to, że zdoła napisać, że list trafi do niego.

Zechceż ją odszukać? Czy nie zapomni podczas długiej zimy montańskiej swego szału, i sceny przy kołowrotku i jej przyrzeczeń? A gdy przyjdzie ów list, może się zapyta zdziwiony, jak wygląda ta, co go pisała, po co go wzywa? Ani odpisze, ani dotrzyma słowa — dziecię zostanie na Mroźnej Górze, cierpliwe, stałe, ufne, pytające się sto razy na dzień, ażali biały świstek doleciał człeka w dolinie i modląc się o powrót mężczyzny w delikatnym ubiorze!

Zły myśliwcze, ciągnący temi górami nakształt Bożego bicza, czy wiesz, jak skonał jeleń, którego postrzeliłeś, a nie chciało ci się go wytropić krwawym śladem i dobić? Czy domyślasz się cierpień kojoty padającego u swej nory, którego psy twoje goniły od switu do zmroku, aż ustały od znużenia i zdechły? Czy widziałeś jak usycha drzewo, z którego zdarłeś korę dla pustej rozrywki? Tyle cierpień siałeś, tyle zarodów śmierci zostawiłeś w ostępach, a teraz czy nie uwieńczyłeś niecnej pustoty najszlachetniejszą ofiarą?...

Ben załatwił sprawy wieczorne i wypukiwał fajkę o paznokieć, co znaczyło: ucieszcie się. Napomnienie było zbytecznem — mierniczy spał już, gawrony dawno milczały, kojoty przestały skomlić, a Orestes dumał. Nikt nie okazywał ochoty słuchania gawędy, ale Ben nie dbał o to. Wena gadania spadła na niego nakształt natchnienia na poetę. Spiewał tedy jako ptak, co musi spiewać.

— Ha! ktoby był zmiarkował przed dwudziestu laty — począł on do siebie raczej niż do kolegów — że Ward zejdzie na poczmistrza w najgorszej stacyi w Montanie? Prawda, że wtedy nikt nie miarkował, iż ten dyabelski kraj nazwą Montaną, albo że drogi w nim porobią i poczty. Byłbym założył się sto przeciw jednemu, że nawet za pół wieku nikt nie zajrzy do Wąwozu Gawronów, okrom czerwonoskórych i *coureurs de bois*. Tak nazywali nas, bladolicych myśliwych i posłańców w służbie Hudsońskiej kompanii, albo jej konkurentów.

Przerwał i rzucił okiem w kierunku żółtej gwiazdy na Mroźnej Górze.

— Biedne tam życie, nawet w lecie — zapewniał — cóż dopiero w zimie, gdy kwartał nie widzą żywej duszy! Ile razy mijam ich dom, nie mogę uwierzyć własnym oczom, że ten pochylony, od trunku ogłupiały poczmistrz jest naszym Wardem! Trudniej jeszcze uwierzyć, że ładny chłopczyk, którego kołysałem nieraz na kolanie nad Rzeką Pokoju, urósł w tak brzydkiego, hultajskiego drągala! Słuchałbym ja go, dogadzałbym mu, gdybym był jego ojcem! Najgorsze chłopczysko w całej Montanie! Żebym był na miejscu Warda, kazałbym jutro grób wykopać, akurat długości tego wisusa, i postarałbym się, żeby trup był gotów prędzej od grobu, inaczej *szeryf* *) w Helenie to zrobi.

Słuchacze nie obznajomieni z metaforami zachodniemi, nie rozumieliby wszystkich obrazów czcigodnego Bena, jak n. p. powyższego zapewnienia, że na miejscu Warda zabiłby złego synalka własnoręcznie, żeby go szubienica minęła. Unikając podobnych przenośni, streścimy dalsze opowiadanie Bena, zadawalając się powyższą próbką jego stylu.

— Wiecie — prawił dalej — jak długo królowała Hudsońska kompania nad Ziemią Ruperta, i co liczono do tej ziemi, hen od wielkich jezior do Pacyfiku, od lodowatego morza do krajów, w których Stryj Sam uważał się za gospodarza, chociaż jeszcze nie umiał do nich trafić, i pozwalał rad nierad awanturnikom kompanii wyzyskiwać swoją dziedzinę. Kompania nie zasypiała pola i miała ludzi zdolnych do tej roboty. Jej urzędnicy zarządzali prowincyami nakształt królestwa, wyrabiali się z chłopaków, wcześnie przysyłanych żeby się zaaklimatyzowali, i nie tęsknili do łagodniejszego nieba i życia, i nauczyli się trudnego kunsztu, jak wypada wyzyskiwać, rozpajać a nawet mordować łowców indyjskich, a przecież trzymać ich w lojalności. Pomiędzy takimi uczniami był i Ward. Pomnę, gdy zaczął służbę w opalisadowanej forteczce nad Wyższem Jeziorem. Jeszcze broda mu się nie zasiewała, a zrobili go komendantem, czyli pełnomocnym agentem kompanii, i posłali do własnej fortecy. Nie była to godność do lekceważenia. Stu *coureurs de bois* musiało go słuchać. Był królikiem kraju nazywanego teraz zachodnią Montaną. Całe plemiona czerwonoskóre upatrywały w nim dawcę wszystkiego co cenimy, pana życia, śmierci. Tacy agenci składali arystokracyę w Ziemi Ruperta i Kanadzie francuskiej. Wypadało widzieć ich, gdy się zebrali na coroczny zjazd kupców futrzanych. Nie byłem nigdy na zebraniu hudsońskich agentów, ale widziałem ich rywalów, czyli wiec Północno-Zachodniego towarzystwa.

— A prawda — przerwał Ben sam sobie, uderzając się w czoło — nie wspominałem o tej spółce. Powodzenie Hudsończyków skłoniło innych spekulantów do zawiązania północno-zachodniej kompanii, która od pierwszego dnia swego bytu, konkurowała zawzięcie z starszem towarzystwem. Przepłacali futra i rozpoili czerwonoskórych do tego

*) Szeryf — urzędnik wybierany w Stanach Zjednoczonych do wykonywania wyroków trybunałów i kierowania powiatową policyą. Musi on egzekwować podatki, fantować dłużników, tropić i więzić podejrzanych, odstawiać winowajców do kryminału, a nawet musiałby wieszać własnoręcznie skazanych na śmierć, gdyby nie mógł nająć kata.

zać ani jednym obywatelem, któryby posiadał cześć ogólną, takie społeczeństwo gotuje sobie przyszłość najsmutniejszą, wobec której nikną dzisiejsze kłopoty Węgier. Niech tylko wróci ta karność, jaką podtrzymywał za życia Deak, niech tylko grono poważniejszych obywateli wystąpi śmiało i napiętnuje należycie postępowanie tych, którzy wojując negacyą, obalają jeden rząd po drugim bez zastanowienia się nad tem, co potem ma nastąpić, a Węgrzy z łatwością pokonają wszystkie kłopoty dzisiejsze. Ale czas już najwyższy, aby się to stało, bo jeżeli warcholstwo lewicy i apostatów stronnictwa liberalnego zniechęci do reszty Tiszę, jeżeli wybuchnie formalne przesilenie gabinetowe i wyjdzie na jaw brak kandydatów zdolnych do objęcia przykrej spuścizny politycznej po dzisiejszem ministerstwie — położenie może się zmienić z bardzo przykrego na rozpaczliwe.

Dziesięć lat i kilka miesięcy istnieje konstytucya węgierska, a od tego czasu jeden tylko gabinet hr. Andrassego istniał czas dłuższy i mógł spokojnie pracować. Po hr. Andrassym w krótkim przeciągu czasu mieli już Węgrzy sześciu ministrów-prezydentów! To jest w każdym razie symptomem choroby politycznej, która nie znosi długiego zaniedbania, bo ciągle się rozwija i stopniowo ogarnia cały organizm społeczny.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 22 lutego (*Korespon. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przeprowadzono już dyskusyę ogólną nad nowelą do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, tak ważną dla Galicyi. Mimo, że dyskusya ta o dwa dni się spóźniła, przybyło dziś świeżo trzech tylko posłów Polaków, mianowicie pp. Bartoszewski, Czerkawski i Haller; p. Wolski także stanął krótko przed głosowaniem i oddał swój głos na rzecz wniosku p. Jaworskiego o przejście do porządku dziennego, za którym głosowali także Rusini, posłowie dalmaccy i z lewicy p. Fuchs z Szląska, podczas gdy Morawianie wynieśli się z sali, a stronnictwo p. Hohenwartha, który sam także nie był obecny podczas głosowania, złączyło swe głosy z resztą Izby przeciw wnioskowi koła polskiego.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godź. 11 min. 25.

Pp. Giskra i Herbst składają mandaty delegacyjne.

Z ministerstwa spraw rolniczych nadeszły projekty ustaw o regulacyi rzeki Adygi i o popieraniu przedsiębiorstwa nawodnień monfalkońskich.

Obszary dworskie i gminy powiatu Limanowskiego petycyonują o utworzenie sądu powiatowego w Mszanie dolnej.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Nasamprzód uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o wynagradzaniu kosztów podróży członkom krajowych i powiatowych rad szkolnych.

Dalej uchwalono na wniosek komisyi budżetowej przekazać rządowi celem zbadania sprawy petycye firm austryackich, biorących udział w tegorocznej wystawie w Sidney, o wyznaczenie z skarbu subwencyi w ilości 10.000 złr.

Następnie bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy o desinfekcyi wagonów i okrętów służących do przewozu bydła.

Z kolei idą obrady nad projektem rządowym o zmianie ustawy z r. 1869 o regulacyi podatku gruntowego i zniesieniu ustawy z dnia 15 grudnia r. 1875. Po cofnięciu w roku zeszłym, jak wiadomo, pierwszego sprawozdania komisyjnego na wniosek samego prezesa komisyi podatkowej, a to za porozumieniem się z rządem, komisya bez upoważnienia Izby na nowo wzięła się do rozpatrzenia projektu rządowego i wnosi sprawozdanie nowe w nieco odmiennej formie.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos p. Jaworski i wykazawszy, że ostrze noweli zwraca się niemal wyłączenie przeciw Galicyi, tudzież że prace regulacyjne w Galicyi stosunkowo bynajmniej nie postępują ospalej, jak gdzieindziej, wnosi, aby Izba przeszła do porządku dziennego. (Mowę p. Jaworskiego podamy jutro wedle stenogramu).

P. Fuchs (z Szląska), jakkolwiek polemizuje przeciw niejednemu szczegółowi drukowanego memoryału p. Krzeczunowicza, rozdanego między posłów w roku ubiegłym, ostatecznie jednak oświadcza, że będzie głosował przeciw dyskusyi szczegółowej

P. Walterskirchen zabiera głos wprawdzie za nowelą, ale nie zgadza się na niektóre jej przepisy, wytykając rozliczne ich wadliwości, a nawet niedorzeczności; ztąd więc zapowiada poprawki do dyskusyi szczegółowej, o których naturze chcąc Izbę powiadomić i nakłonić ją w ten sposób do oświadczenia się za dyskusyą szczegółową, czyta obszerny jeden wniosek już teraz.

P. Grocholski wytyka szczególniej krzywdę świadomie wyrządzaną Galicyi tą nowelą, niepraktyczność jej, niewłaściwość, a nawet cel chybiony tak pod względem zaoszczędzenia kosztów, jak co do szybkości przeprowadzenia prac regulacyjnych, i zaleca wniosek Jaworskiego. (Mowę tę również wedle stenogramu podamy).

P. Tinti oświadcza się za dyskusyę szczegółową, w której będzie sposobność do wnoszenia poprawek.

Po przemówieniu p. Schönerera, jako sprawozdawcy komisyi, przystąpiono do głosowania i znaczną, wskazaną tu na początku większością głosów odrzucono wniosek Jaworskiego, a postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Na tem przerwano obrady.

Minister skarbu Pretis odpowiada na interpelacyę Rydzowskiego w sprawie zalania kopalń wielickich w sposób następujący:

„Rząd otrzymał dnia 17 bm. od władzy krajowej we Lwowie telegraficzne doniesienie, że tegoż dnia rano do szybu „Kloski“ w kopalniach soli w Wieliczce, gdzie w listopadzie r. 1868 wtargnęły były wody w wielkiej obfitości, w marcu r. 1872 jednak przypływ wód się zmniejszył i z małemi co do ilości różnicami trwał dotychczas, nagle bez uderzających oznak na nowo wtargnęły wody w wielkiej obfitości około 100 metrów od miejsca, w którem przedarły się były w r. 1868. Natychmiast przysposobiono wbudowane do wydobywania wody i utrzymywane w pogotowiu machiny o sile 250, 60 i 30 koni i jeszcze dnia 17 bm. wysłano komisarza znawcę do Wieliczki, aby zarządził wszystko, czego potrzeba do odprowadzenia wód, do ich wydobycia na powierzchnię i do odwrócenia o ile możności wszelkiego niebezpieczeństwa.

„Wedle nadesłanych przez tegoż komisarza do dnia dzisiejszego sprawozdań, przedzierające się wody zawierały mnóstwo piasku i gliny. Powiodło się jednak nadać przypływającym wodom niemal zupełnie uregulowany odpływ do miejsc niżej położonych w kopalniach, gdzie w drodze do odleglejszych szybów „Elżbiety“ i „Józefa“ pozostawiają największą część piasku i gliny i ustawionemi tam machinami bez przeszkody całkowicie można wydobywać je na powierzchnię.

„Od dnia 17 do 21 bm. wody w miejscach głębiej położonych wzniosły się tylko o 2 metry ponad stan zwykły i stoją $4^1/_2$ metra niżej poziomu szybu „Dom austryacki.“ Ponieważ machiny w wymienionych powyżej dwu szybach mogą wydobywać dwa do trzech metrów kubicznych na minutę, wody zaś przypływają w mniejszej już obfitości i nie tak gwałtownie, a nadto nie zawierają już tyle piasku i gliny, przeto nie potrzeba pewnie obawiać się dalszego niebezpiecznego wzniesienia się ich w miejscach najniższych ku poziomowi szybu „Dom austryacki“

„Zwykłe prace w kopalniach, jako to: wyrębywanie soli, transport do otworów i wydobywanie jej na powierzchnię, tudzież inne prace, które z temi się wiążą, trwają ustawicznie w poziomie „Dom austryacki“ i w wielu innych, które wyżej od niego są położone, nie doznały przez wtargnięcie wód przeszkody i, o ile przewidzieć można, nadal także nie doznają. Nie doznawały jej nawet wskutek pierwszego wtargnięcia wód w r. 1868, lubo wówczas od listopada r. 1868 do kwietnia r. 1869 wcale nie było można wydobywać ich na powierzchnię i lubo wzniosły się o cztery do pięciu metrów ponad poziom „Dom austryacki“.

„Wobec takiego położenia rzeczy, jeśli nie zajdą wypadki nieprzewidziane, których obawiać się niema dotychczas powodu żadnego, nie zagraża kopalniom żadne niebezpieczeństwo.

„O przyczynach ponownego wtargnięcia wód na dawnem miejscu rządowi dotychczas nic jeszcze nie wiadomo. Nakazano dochodzić ich, dotychczas jednak dochodzenia nie dały żadnego rezultatu. Najściślejsze jednak badania dotychczasowe nie zdołały stwierdzić, iżby wina tego wtargnięcia wód kogokolwiek spotykała; od wielu lat bowiem w szybie „Kloski“ dzieją się tylko prace niezbędne do utrzymania go w należytym stanie i do nadania wodom odpływu, zresztą zaś żadne prace właściwie górnicze“.

P. Zschock wnosi interpelacyę w sprawie wykonania handlowo-politycznych stypulacyj traktatu berlińskiego, mianowicie co do połączenia dróg żelaznych austro-węgierskich z komunikacyami na Wschodzie, co do traktatu handlowego z Serbią i co do połączenia Bośnii i Hercegowiny z austro-węgierskim związkiem celnym.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 50. — Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka handlowa Niemiec.)

W parlamencie niemieckim toczyły się w ostatnich dniach rozprawy nad traktatem handlowym z Austryą-Węgrami.

Dyskusyę rozpoczął pełnomocnik Związku, podsekretarz stanu von Bülow, krótkim historycznym poglądem na stosunki, które poprzedziły zawarcie przedłożonego traktatu. Rząd niemiecki znalazł się wobec takiej alternatywy: albo zaniechać zupełnie uregulowania stosunków handlowo-politycznych z Austryą w drodze traktatu, albo też zawrzeć tymczasowy traktat i utorować tym sposobem drogę do późniejszego stanowczego uregulowania tej kwestyi. Rząd wybrał ten ostatni sposób załatwienia i ma nadzieję, że parlament udzieli swej sankcyi przedłożonemu traktatowi.

Dr. Delbrück, były prezes urzędu kancelarskiego zabrał z kolei głos w charakterze deputowanego, przemawiając za przyjęciem traktatu, który zapewnia Niemcom wielkie korzyści nie tyle pod względem materyalnym ile raczej przez to, że daje podstawę do późniejszego porozumienia się z rządem austryackim i zawarcia traktatu, który strzedz będzie interesów handlowych Niemiec i Austryi. Na podstawie liczb statystycznych wykazywał następnie poseł Delbrück, jak wielką i żywą była komunikacya handlowa pomiędzy Niemcami a Austryą,

---

stopnia, że i towarzystwa traciły pieniądze, i z porządnych Indyanów porobiły się szatany. Otóż zjazd agentów północno-zachodnich odbywał się w Fort Williams, co to nazywają teraz *Grand Portage*, nad Wyższem Jeziorem. Każdy z tych panów przybywał z pocztem, jak opisują stare powieści magnatów w Europie, za którymi hufce zbrojne i gromady ciurów się wlokły. Tysiąc koni pasło się wtedy koło Fort Williams, pięćset długich kanotów wiązano do drzew nad jeziorem, a w fortecy układano plany przyszłorocznej kampanii — gdzie budować nowe stacye, po czemu kupować skóry, jak tumanić czerwonych, kiedy wyprawiać futra do Europy, a głównie, jak zrujnować przeciwne towarzystwo.

Gdy się rozjechali, każdy ajent uważał się za udzielnego księcia w swej fortecy. Chodził tylko w srebrnych wydrach, trzymał kucharzy i piekarzy, jadał najdelikatniejsze łakocie przysłane z Montrealu w puszkach, i pił wino aż z Francyi. Jego kanot lub sanie wyglądały pyszniej od powozów, które widziałem w Chicago. Jeżeli znakomity gość przyjechał.... może jeden z dyrektorów kompanii, albo co lepiej, jakiś utytułowany amator myśliwstwa, przyjmowali go tak solennie, że ci ludzie pisali później książki o rozkoszach Ziemi Ruperta. Były to dobre czasy; żal mi ich; ale, cóż robić, i futra potaniały, i bobrów ubyło, i zazdrośne rządy porozwiązywały te udzielne stowarzyszenia kupców! Co też się wyrabiało w Fort Williams w ogromnej szopie, która za dnia bywała miejscem obrad, w nocy salą do hulanki. Panowie agenci zasiadali do rady poważniej od członków kongresu w Waszyngtonie, a my, *coureurs de bois*, patrzyliśmy na nich jak na senatorów. Potem trzeszczały stoły pod zwierzyną, pod ozorami bawołów, ogonami bobrów, łapami niedźwiedzi i przysmakami, które francuzki kuchmistrz z Montrealu wymyślał. Pili.... ludzie umieli wtedy pić! Tyle też zostawało dla nas służby, że większą część oddawaliśmy czerwonym i białym ladacom, co wieszali się naokoło fortecy. Bywało ich tylu, że od ich ognisk woda i las niejako płonęły.

— Do rzeczy Benie, do rzeczy! — przerwał odwrócony słuchacz, którego zajmowały słowa przewodnika, od kiedy Warda nazwiska w nie wprowadził. Ben udał, że nie usłyszał nagany, jednakże się poprawił:

— Hudsońska kompania zajmowała kraj od wiek wieków przyznany sobie przez francuzkich, angielskich i nie wiem jakich jeszcze królów. Sięgał on od wielkich jezior do zachodniego morza. Strach pomyśleć, ile ziemi mieli. Północno-Zachodni zaczęli się gwałtem wciskać do tego kraju, a najbardziej do okolicy najobfitszej w bobry, za Skalistemi Górami. Doszli też i do Rzeki Pokoju. Gdzie zastali fortecę i skład handlowy Hudsończyków, budowali zaraz własną agencyę, a zawsze dobierali najsprytniejszych Yankesów na agentów. Zrobił się z tego rodzaj wojny pomiędzy Kanadyjczykami i Yankesami, a mówiąc prawdę, Dżonatany brali górę nad Francuzami, jak zawsze. Rozumie się, że północno-zachodni zbudowali forteczkę pod samym nosem Warda, właśnie gdy powrócił z Kwebeku, gdzie był kwartał na urlopie. Zajrzałem wtedy do Rzeki Pokoju. Jakie on nawiózł pierścionki, a zegarki złote, a strzelby nowego konceptu!...

— Do rzeczy! — wołano z po za ognia.

— A, a! Najpiękniejszej rzeczy nie wspomniałem jeszcze. Ward przywiózł żonę, pierwszą białą niewiastę, co postawiła stopę w teraźniejszej Montanie. Było to takie delikatne, jak dziewczę na Mroźnej Górze. Człek był młodszym, więc go to obchodziło. Ward mógłby się był nazywać szczęśliwym człowiekiem, gdyby nie Yankes z naprzeciwka. Nie było fortelu, którego by ten opętaniec nie wymyślał, nie użył, aby tylko wygryźć Hudsończyka. Była to wojna wybiegów; odmawiali sobie ludzi, tłukli się po lasach i wertepach, odciągając czerwonych od handlu z rywalami; kupowali futra, co jeszcze na niedźwiedziach leżały. Kompanie nie żałowały pieniędzy, a podobna wojna toczyła się na całej linii od oceanu do oceanu. Nareszcie przyszło do gwałtów. I tu Yankes nie był słabszy od Warda. Mówiąc między nami, bies nie mógłby dobrać konkurentów, równiejszych wiekiem, energią i znajomością handlu. Tylko że Yankes rozumiał lepiej czerwonoskórych i szafował hojniej trunkiem. Raz udało się mu złapać cały transport futer hudsońskich, a gdy gubernator w Saint Paul chciał wglądnąć w rzecz, zwalił winę na dzikich Indyanów, za co wojsko Stryja Sama wybiło ich trzystu. Przyszło do tego, że obydwie agencye trzymały *coureurs de bois* tylko do bójki. Przyjmując parobka nie pytali, gdzie się łowieckiego kunsztu uczył i czy kraj zna, ale czy zechce się bić i czy potrafi. Wtedy to porzuciłem ich chleb, i to w sam czas, bo w tydzień po mojem odejściu wkradli się do agencyi Warda czerwonoskóry, spalili ją, rozpędzili załogę, a zaraz potem spadła bardzo ciężka zima. Ward dowiózł dzieci do Missuri, ale biedną kobiecinę pochował gdzieś na stepie.

— I często wydarzały się podobne wypadki? zapytał słuchacz.

— Burdy bywały częste, ale rzadko posuwały się tak dalece. Gubernator terytoryalny nie mógł też tego puścić płazem; dowody były jawne, że Yankes namówił Indyanów do gwałtu. Wypadało ukarać głównego winowajcę. Sama kompania, choć nierada, wdała się w rzecz. Nibyto pomagali gubernatorowi, ale cichaczem uprzedzili swego sługę. Wojsko przyszło na wiosnę do agencyi, lecz ptaszek uleciał dawno. Mówiono, że uciekł na południe. Nikt nie wiedział z pewnością dokąd. To też, mój panie, piorun z jasnego nieba nie byłby mnie bardziej zadziwił, jak kiedy przed dziesięciu laty spotkałem go w Ucie.

— Spotkałeś go?

— A jak niespodzianie! i to właśnie, gdy nadarzyło się iść z Montany do Newady. Byłem wtedy górnikiem. Przed miesiącem zostawiłem Warda w Virginia City. Stracił miejsce w kompanii od owego wypadku, przypisywanego, i nie bez racyi, także jego nieoględności. Odtąd nic mu nie szło. Próbował szczęścia na kwarcowych żyłach pod Virginia City, ale wpadł na najuboższą. Żal było patrzeć, jak się mordował za kawałkiem chleba dla dziatwy, a jeszcze większy żal zbierał, gdy z rozpaczy zaczął się zapijać, i dorastający synalek kierował się na łajdaka, i już znał wszystkie szulerskie banki w Montanie, choć nie miał lat szesnastu. Pamiętałem jacy oni biedni, jak ciężko chowała się dziewczynina, którą odumarła matka niemowlęciem, na białej, mroźnej p r e r y i. Tymczasem ten, co był przyczyną złego, należał do pierwszych pomiędzy Danitami.

— Gdzie?

— W Ucie, a gdzież? Mówiłem, że go spotkałem w Ucie. Było to właśnie, kiedy prezydent Buchanan groził Mormonom, a ci fortyfikowali wąwozy przeciw wojskom Stryja Sama. Danici krzyczeli i pracowali najwięcej, bo też kto jak kto, ale oni byliby pewno uczuli rękę prezydenta. Stary Brigham Young używał tych szelmów Danitów do wszystkich skrytobójstw i brzydkich zleceń, i nazwał ich Danitami, żeby odróżnić ich, jako wybrane narzędzia zniszczenia. Były agent zachodnio-północnych dosłużył się już biskupstwa pomiędzy Danitami, choć mówiąc prawdę, niewielki to tytuł, gdzie biskupów jak oficerów w ochotnikach — jeden na dziesięciu szeregowców. I utył przytem, nie jak cherlak Ward, na którym znać, że często nie miał co do ust włożyć. Tył sobie, ubierał się dobrze, miał dyamentową szpilkę, dwa domy, a w każdym żonę, i stał w łaskach u proroka. Szelma jak kot, rzuć go jak chcesz, spadnie na nogi. Nawet nie postarzał się, jak powinien. Ward ma lat 50, a wygląda starzej odemnie, tamten, święty opryszek, pali dotąd koperczaki do dziewcząt. Niebardzo dawno temu, pod Heleną...

(Ciąg dalszy nastąpi).

począwszy od roku 1853. Korzyść główna, płynąca z zawartego tymczasowego traktatu handlowego dla przemysłowców państw obudwu, polega na utrwaleniu stosunków cłowych, które utrzymać powinny obydwa rządy.

Dep. Richter (z Hagen), najznakomitszy obok Virchowa mówca partyi postępowej, skorzystał ze sposobności, aby uderzyć na znane ekonomiczne projekta księcia Bismarcka. Mówca wykazywał, że ks. Bismarck aż do r. 1876 był największym zwolennikiem tej samej polityki handlowej, która teraz w mowie tronowej tak stanowczo potępioną została. „Polityka handlowa od roku 1865 i traktaty handlowe są w pierwszym rzędzie dziełem i zasługą ks. Bismarcka. Za jego to już rządów zawarty został w r. 1862 traktat handlowy z Francyą, który stał się podstawą wszystkich późniejszych traktatów. Jeszcze w r. 1875 było ideałem ks. Bismarcka, aby taryfa cłowa ile możności jak najmniej uwzględniała cła finansowe. Dopiero w r. 1876 zaszła zmiana w przekonaniach kanclerza. Przy końcu r. 1876 wystąpił przed nami jako zwolennik ceł represyjnych (*Kampfzöllner*) w r. 1877 bronił zasady wzajemności cłowej (*Reciprocitätzöllner*), na wiosnę 1878 stał się zwolennikiem prostych ceł ochronnych (*Schutzzöllner*) a obecnie występuje z takiemi projektami ceł ochronnych, przed któremi zimno się robi największym tych ceł zwolennikom (*wesołość*.) Kanclerz proponuje cła ochronne od takich artykułów i w takiej wysokości, że ci, którzy agitowali na rzecz tych ceł, uznać musieli, iż w najśmielszych swych żądaniach byli jeszcze zanadto skromni. Wóz pana kanclerza zmieniwszy kurs, pędzi z tak szaloną szybkością, że pasażerów coraz większy strach zbiera, i niejeden, który przedtem jechał z ochotą, obecnie chętnieby wysiadł. Wielu, którzy aż nadto byli skłonni oprzeć rozwój państwa wyłącznie na powadze kanclerza, przychodzi do przekonania, że rozwój ten opierać się powinien na instytucyach a nie na osobach. Nie traćmy nadziei — tak zakończył p. Richter swoją filipikę, że parlament a wreszcie i naród niemiecki, uczuje w sobie dość siły do zachowania ojczyzny od niebezpieczeństwa i przesilenia, w jakie dzisiejsza polityka ekonomiczna kanclerza wprowadzić ją może.

Ks. Bismarck odpowiadał na następnem posiedzeniu na powyższe zarzuty. Oświadczył najprzód, że nie jest z zasady przeciwnikiem traktatów handlowych — chodzi mu tylko o treść tych traktatów. W każdym razie powinny jednak traktaty mieć na oku przedewszystkiem ochronę przemysłu krajowego. „Za treść mowy tronowej przyjmuję całą odpowiedzialność i bynajmniej nie przeczę ani żałuję tego, że zdania moje dawniejsze w przedmiocie polityki handlowej zmieniły się w ostatnich czasach. Traktat handlowy z Francyą zawarty został jeszcze przed mojem wstąpieniem do ministerstwa. Mieliśmy wtenczas wszelkie powody dbać o utrzymanie przyjaźni z Francyą — a ten wzgląd był dla mnie decydującym. Właśnie zapomocą tego traktatu handlowego udało mi się utrzymać stosunki przyjazne z Francyą. Za cały dalszy peryod od utworzenia związku północno-niemieckiego przyjmuję całą odpowiedzialność. Mógłbym był pokrzyżować politykę handlową Delbrücka, nie uczyniłem tego, ponieważ ufałem jego powadze w tych rzeczach. Mimo że różnimy się ze sobą w kwestyach taryfowych uznaję i zawsze z czcią jestem dla zasług Delbrücka. I dziś tak jak przedtem chciałbym się ograniczyć na najmniejszej liczbie ceł finansowych, ale uniemożliwiono mi to. Jakież doświadczenia zrobiłem w sprawie tytoniowej? (*głos: monopol!*) Tak jest, monopol, to właśnie mam na myśli." Bismarck nadmienia dalej o zaczepkach, jakie go spotykają nawet w dziennikach, do których przedmiotowego sądu przykłada wagę. „Nazywają mnie dyletantem, wprawdzie dodają, żem dyletant genialny. Mniemam jednak, że mam prawo wydawać sąd o kwestyach ekonomicznych." W ciągu dyskussyi odpiera Bismarck zarzut chwiejności w polityce handlowej, chce on bowiem tylko powrotu polityki, jakiej trzymano się od r. 1825 do 1865.

Dalsze obrady nad traktatem handlowym z Austryą-Węgrami odroczył parlament na Sobotę (22 b. m.)

(Paryska rada miejska i komuniści).

W paryskiej radzie gminnej, która w ostatnim czasie stała się tak głośną, odbywał się w tych dniach wybór nowego prezydyum. Najrozsądniejsza część tego zgromadzenia, chcąc zaprotestować przeciw uchwale ministerstwa w sprawie wsparcia dla wracających do kraju komunistów, zamierzała na nowo wybrać dotychczasowego prezydenta p. Thullié; ale ten ostatni otrzymał tylko 34 głosów podczas gdy na jego przeciwnika p. Castagnary padło 39 głosów. Nowy prezydent Castagnary rozpoczął swoje urzędowanie mową, w której wspomniawszy o wielkich wypadkach stycznicowych (wybory do senatu i zmiana rządu), przeszedł natychmiast do kwestyi amnestyjnej: „Życzyliśmy sobie, mówił nowy prezydent, bezwarunkowej i bezwyjątkowej amnestyi i jesteśmy dzisiaj jeszcze tego zdania, że byłby to najlepszy sposób rozwiązania kwestyi ciężącej od tak dawna na naszych politycznych stosunkach. Jakkolwiek przedłożony Izbom projekt nie może w żaden sposób odpowiedzieć naszym życzeniom, to jednak musimy uważać to za dobrodziejstwo, jeśli wreszcie skończą się procesa, sądy wojenne przestaną funkcyonować a tysiące Francuzów po ośmioletniem wygnaniu powrócą do ojczyzny. Powodowani słuszną troską o los powracających do kraju i o spokój miasta, postanowiliście na jednem z ostatnich posiedzeń wręczyć 100.000 franków komitetowi, który się utworzył dla wspierania ułaskawionych. Nie bez bolesnego zdziwienia dowiecie się teraz, że uchwała ta potępiona przez prasę reakcyjną nie podobała się ministrowi. Myśleliście, że czas komplotów już minął a tymczasem uchwale, przez powzięcie której nie wyszliście poza granice swoich atrybucyj, grozi unieważnienie. Nie odmówiono wam prawa uchwalania wsparć dla wielkiej i małej nędzy, ale tylko prawa regulowania ich podziału. W chwili, gdy coraz usilniej się dopominacie, aby paryskie biura dobroczynności, ostatnie przytułki ducha klerykalnego i bonapartystowskiego, z gruntu zostały zreformowane, chcianoby, aby te właśnie dla swojego personalu podejrzane instytuty pośredniczyły między wami a potrzebującymi zapomogi. Nie chcianoby przyznać tego, że nadzwyczajna bieda wymaga nadzwyczajnych środków złagodzenia. Nie jest to wszakże pierwszy tego rodzaju przypadek. Już raz uchwaliliście 30.000 franków dla rodzin skazanych a sumę tę wypłacono komitetowi bez najmniejszej przeszkody ze strony rządu. Ale na cóż dowodzić dłużej tego, co jest jasnem jak słońce? Sami najlepiej ocenicie, co wasza godność każe wam uczynić; czy macie dopuścić takiego nowego niespodziewanego tłómaczenia ustawy ze strony ministra czy też zanieść rekurs do Rady państwa przeciw takiemu rozporządzeniu."

Członek rady gminnej Quentin starał się następnie dowieść, że rozporządzenie ministra jest bezprawne. *Assistance publique* ulega wprawdzie podług swoich regulaminów pewnym ograniczeniom, tak n. p. może wspierać tylko indywidua, które przynajmniej od dwóch lat mieszkają w stolicy, ale to oczywiście w obecnym przypadku nie ma zastosowania. Nadto pozwalała administracya na bezpośrednie wsparcia przekazywane przez rady gminne komitetom prywatnym, jak niedawno dla dotkniętych powodzią w Largentière. Quentin przedłożył przeto następujący wniosek: „Rada gminna trwa przy swojej uchwale, ofiarującej na rzecz ułaskawionych 100.000 franków a kwestyę podziału tej sumy przekazuje czwartej komisyi." Wniosek ten przyjęto po krótkiej debacie.

Rada w Saint-Quen pod Paryżem, idąc za przykładem reprezentacyi miasta stołecznego, przekazała także 1000 franków komitetowi dla ułaskawionych. Rząd będzie musiał oczywiście skasować także tę uchwałę.

(Protokół pokojowy z 8 lutego).

Times podaje w dosłownem brzmieniu protokół podpisany przez rossyjskich i tureckich pełnomocników jako dodatek do rossyjsko-tureckiego traktatu pokojowego. Protokół ten jest następującej treści:

„Gdy ich Ekscellencye pełnomocnicy Turcyi i Rossyi zebrali się 27 stycznia (8 lutego) 1879 w ministerstwie spraw zagranicznych celem podpisania traktatu, o który toczyły się rokowania, odczytali najpierw artykuł za artykułem tego dokumentu, tudzież projekt traktatu przedłożony dawniej wys. Porcie przez rossyjskiego pełnomocnika. Co do artykułu 2 przykładają ottomańscy pełnomocnicy wielką wagę do tego, żeby skonstatowano, że ten artykuł ma tylko cechę interpretacyjną i to w tym duchu, że zawarte w nim wyrazy nie mogą być tłómaczone w sposób sprzeczny z charakterem zobowiązań przyjętych w traktacie berlińskim. J. E. ks. Łabanow, biorąc do wiadomości to oświadczenie pełnomocników ottomańskich, stwierdza, że ces. rząd rossyjski nie zamierza ze swej strony uczynić nic takiego, coby się sprzeciwiało duchowi lub literze traktatu berlińskiego. Artykuł 5 dał znowu powód do następującego oświadczenia ze strony rossyjskiego pełnomocnika: J. E. ks. Łabanow oświadcza, że suma w tym artykule wyrażona, stanowi *maximum*, którego ogół reklamacyj prawdopodobnie nigdy nie osiągnie. Dodał przytem, że komisya *ad hoc* zostanie ustanowiona przy ambasadzie rossyjskiej a zadaniem jej będzie ścisłe i sumienne badanie przedłożonych reklamacyj i że delegat turecki, w myśl instrukcyi rządu rossyjskiego będzie mógł brać udział w tej czynności. Co do określonego w tym artykule terminu jednorocznego, od którego reklamacye mogą być wnoszone do wys. Porty, należy rozumieć, że wyjątek w tej mierze będzie musiał być uczyniony na rzecz reklamacyj szpitala rossyjskiego, którego pretensye wynoszą 11.200 fnt. szterl. Co do ostatniej części paragrafu c) artykułu IV pierwotnego projektu, zgodzono się, nie przesądzając niczemu, że z uwagi na to, iż księstwa: Rumunia, Serbia i Czarnogóra są już dzisiaj państewkami niezawisłemi, stypulacye traktatu sanstefańskiego odnoszące się do nich, nie mogą być wciągnięte do nowego traktatu i że zastrzega się stronom interesowanym porozumiewać się bezpośrednio. Po wypuszczeniu paragrafu d) tego samego projektu, odwołuje się pełnomocnik rossyjski na oświadczenie dane w tej mierze przez hr. Szuwałowa na posiedzeniu kongresu berlińskiego z 2 lipca (protokół 11), w myśl którego nie mogą spaść na Rossyę żadne obowiązki z powodu przerwania żeglugi na Dunaju podczas wojny. Paragraf f) rossyjskiego projektu wypuszczono także; ażeby jednak usunąć wszelkie nieporozumienia, oświadcza J. E. ks. Łabanow, że wypuszczenie tego paragrafu nie może w żaden sposób szkodzić administracyjnemu *status quo* istniejącemu w Wschodniej Rumelii i że ten *status quo* musi być zatrzymany aż do zaprowadzenia nowej organizacyi, nad którą pracuje komisya europejska. Ottomańscy pełnomocnicy oświadczają ze swej strony, że właśnie dlatego domagali się wypuszczenia tego paragrafu, albowiem nie chcieli prejudykować temu, co jest zawarte w traktacie ułożonym przez 7 mocarstw w sprawie Wschodniej Rumelii, jej sytuacyi i t. d., że nie mają ani chęci ani upoważnienia do prowadzenia dyskusyi nad tym przedmiotem. Paragraf g) tego samego projektu wypuszczono także i zgodzono się na to, że rossyjski ambasador wystosuje odezwę do wys. Porty i oświadczy jej, że rząd cesarski obowiązuje się natychmiast po ratyfikacyi dzisiejszego traktatu wydać rozkaz, ażeby terytorya poza granicami Bułgaryi i wschodniej Rumelii obsadzone przez wojska rossyjskie, zostały bezzwłocznie opuszczone. Dalej nadmienia ambasador rossyjski, że musi zwrócić uwagę wys. Porty na okoliczność, iż celem utrzymania publicznego spokoju i porządku, należy poczynić pewne przejściowe środki bezpieczeństwa na obszarach opuszczonych przez wojska rossyjskie. Pełnomocnicy ottomańscy zapewniają ze swej strony, że rząd ich stara się zawsze o to, ażeby zmiana rządu w częściach kraju opuszczonych przez wojska rossyjskie, była wykonana o ile możności jak najoględniej. Co się tyczy artykułu 9, rozumie się samo, że zawarta w nim amnestya nie może przeszkadzać administracyi lokalnej w zarządzeniu w obec skompromitowanych osób takich środków policyjnych, jakie będą potrzebne celem utrzymania publicznego spokoju i porządku. Po tej dyskusyi przystąpiono do podpisania traktu. J. E. ambasador rossyjski przedłożył notę o ewakuacyi, a pełnomocnicy położyli swe podpisy pod niniejszy protokół. Stambuł 27 stycznia (8 lutego) 1879.

(Nowa Czarnogóra.)

Czarnogóra zaczyna wreszcie zbierać owoce dwuletniej walki, które nietyle odniesionym zwycięstwom, ile raczej zewnętrznym okolicznościom ma do zawdzięczenia. Równina nikszycka, doliny Wielkiego i Małego Brda i miasto Antivari wraz z przynależnym do tej miejscowości okręgiem będą odtąd spichrzami powiększonej Czarnogóry, która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie nadal walczyć z tak częstemi dotąd klęskami głodowemi. Natomiast aneksya Żabljaku, Spużu i Podgorycy jest ze stanowiska strategicznego tak cennym nabytkiem, że można go uważać za gwarancyę trwałego na przyszłość pokoju pomiędzy Turcyą i Czarnogórą. Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że silny, niezdobyty nigdy przez Czarnogórców fort Spużski był zawsze powodem wielkiej obawy dla Czarnogórców. Wrzynając się klinem w terytoryum czarnogórskie i zamieszkany przez szczep wrogi Czarnogórcom, stanowił Spuż punkt wyjścia dla każdej tureckiej armii inwazyjnej. Omer basza i Sulejman basza opierając się o Spuż i Belopawliczów mogli wtargnąć do środka księstwa. Odtąd będzie Spuż najsilniejszą pozycyą Czarnogórców i będzie służył za osłonę eksponowanemu Daniłowgradowi. Żabljak, druga warownia zajęta właśnie przez Czarnogórców, jakkolwiek nie ma tego znaczenia co Spuż, jest jednak także bardzo ważnym strategicznym punktem, gdyż dominuje nad wielką częścią jeziora skodryjskiego. Co się tyczy Podgorycy, ta w związku z Wielkiem i Małym Brdem odgrywa ważną rolę jako ogniwo imponującego systemu obronnego.

Albańczycy, jak się zdaje, pogodzili się na razie z swoim losem i nie przeszkadzali odstąpieniu na rzecz Czarnogóry narodowego centrum górnej Albanii, prastarego miasta Podgorycy. To też sąsiedztwo Albańczyków, na których pojednawczem chwilowo usposobieniu nie można bezpiecznie polegać, stanowi obecnie i na przyszłość jedyny czarny punkt na politycznym horyzoncie Czarnogóry. Stosunki do Austryi-Węgier, jak zapewnia cetyński korespondent *Pol. Corr.*, nie pozostawiają nic do życzenia, a wobec państwa tureckiego chce ks. Nikita przestrzegać na przyszłość bardzo przyjaznej postawy. Książę i jego rząd zdają się wychodzić z tego przekonania, że misyę Czarnogóry od tej strony należy przynajmniej na czas niejaki uważać za spełnioną. Albania jest polem, na którem nie kwitną róże dla synów Czarnogóry. Z tradycyjną antypatyą, jaką żywią dla Czarnogórców Albańczycy, łączą się jeszcze obce wpływy, które stawiają tamę aspiracyom czarnogórskim. Abstrahując od tego jedynego powodu nieprzyjaznego usposobienia względem Turcyi istnieje wiele ważnych powodów do nawiązania przyjaznych a ewentualnie nawet serdecznych stosunków z państwem ottomańskiem. Jednym z takich powodów jest wskazówka udzielona poufnie przez mocarstwo, które zawsze wywierało stanowczy wpływ na księcia Nikitę, aby rząd czarnogórski starał się o nawiązanie jaknajlepszych o ile możności stosunków z Portą ottomańską. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Nikita niotylko zrozumiał bardzo dobrze tę wskazówkę, ale że także zastosuje się do niej jaknajsumienniej. To też komisarze tureccy i czarnogórscy, którzy zjechali się dla uregulowania granicy, żyją z sobą jak najlepsi przyjaciele.

Rezydencya książęca zostanie przeniesiona z Cetynii do Daniłowgradu, gdyż miejscowość ta, oprócz korzystnego pod względem strategicznym i topograficznym położenia, ma jeszcze to za sobą, że leży w granicach starej Czarnogóry i jest dziełem księcia Nikity. W krótkim czasie rozpocznie się tam budowa trzech pałaców: rezydencyi książęcej, gmachu rządowego i uniwersytetu. Plany, architekci i potrzebne pieniądze mają nadejść z Petersburga.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik sztabu generalnego Franciszek Watteck, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 15, przeniesiony do biura prezydyalnego w ministerstwie wojny, a na jego miejsce mianowany podpułkownik Karol Vogl komendantem rezerwy rzeczonego pułku.

Podpułkownik pułku piechoty nr. 30, Henryk Mosing, przeniesiony w stan spoczynku, z zastrzeżeniem użycia do służby lokalnej.

Tyt. major August Barbaro, w ewidencyi lwowskiego batalionu landwery, na własną prośbę przeniesiony napowrót w stan spoczynku c. k. armii stałej.

Podporucznikami mianowani kadeci: Alfred Czech, w pułku piechoty nr. 13, Jan Mohr, w pułku piechoty nr. 41 i Hersz Mazer, z pułku piechoty nr. 30 w pułku piechoty nr. 54.

— **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli szkół realnych odbywać się będą w dniach 14 i 15 marca r. b. w lwowskiej szkole politechnicznej od godziny 9 rano.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 8 czasopisma *Szczutek*.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia kredytowego właścicieli realności we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca 1879 o godzinie 3 po południu w biórze stowarzyszenia (l. 4 ul. Dominikańska). Na porządku dziennym między innemi wybory nowej dyrekcyi i rady nadzorczej, tudzież zmiany niektóre statutu.

* **Na noże.** Dziś nad ranem na weselu w domu pod l. 32 przy ulicy Źródlanej posprzeczali się goście weselni. Wasyl Mróz, lokaj i Jan Noworka, czeladnik rzeźnicki, a w końcu obaj chwycili za noże kuchenne i rzucili się na siebie. Mróz otrzymał pchnięcie nożem w twarz, Noworka zaś odniósł głęboką ranę w głowę. Wszyscy goście rozbiegli się po patrol policyjny, który obu zapaśników aresztował. Z policyi oddano zaraz obu do szpitala.

* **Złoty pierścień** z pięciu turkusikami zgubiono przedwczoraj wieczór na drodze od teatru do hotelu Żorża. Wewnątrz pierścienia był napis: „Boże błogosław nam". Rzetelny znalazca otrzyma nagrodę 20 zł.

* **Pugilares** czerwony juchtowy z kwotą 180 zł. w banknotach, zgubiła Bogumiła J., właścicielka dóbr, przedwczoraj po południu, idąc za pogrzebem w drodze od ulicy Skarbkowskiej do cmentarza Łyczakowskiego. Być może jednak, że te pieniądze zostały skradzione z kieszeni.

— **Powodzie** nad dolnym biegiem Wisły z dniem 21 b. m. straciły groźny charakter. W Toruniu woda opadła była znacznie. Kra w głównem korycie rzeki pod miastem stała jeszcze nieporuszona, a woda płynęła starem korytem, tak zwaną polską Wisłą. Pod Fordonem zalane były i lodem zarzucone kępy, a brzegi Wisły otoczone krą, jak wałem potężnym. Stan wody wynosił tam 19 stóp 3 cale. W Chełmnie dzielnice Rybaki i Ostrów oraz kępy stały pod wodą, w Malborgu Nogat była zatkana lodem. — Z Warszawy nie ma nowych doniesień o stanie powodzi pod Zawichostem i Siekierkami. — Lody na Dniestrze ruszyły d. 15 b. m. a w dolnym biegu rzeka wylała. W

Mohylowie podolskim kilka ulic zostało zalanych. Woda zabrała ze składów nadbrzeżnych wielkie zapasy drzewa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Haadze holenderski minister kolonij, dr. Van Bosse, po kilkudniowej chorobie; w Berlinie znakomitość lekarska, tajny radca sanitarny dr. F. Ascherson.

— **Zaraza w Rossyi.** Znakomity uczony berliński profesor Virchow miał w tych dniach na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Berlinie odczyt o dżumie, który ściągnął tłumy ciekawych. Prelegent podniósł na wstępie, że nowa umiejętna metoda badań nic się nie przyczyniła do bliższego poznania dżumy, a badania, z pierwszejpołowy bieżącego stulecia, sprzeciwiają się sobie samym w rezultatach. W przeciwieństwie do poglądów znakomitego epidemiologa wiedeńskiego, dra Draschego, którego odczyt o dżumie także podaliśmy przed kilkoma dniami w streszczeniu, dr. Virchow stanowczo zarzuca Rossyi zaniedbanie, naprzód badania tej epidemii, która od wielu lat sroży się prawie nieustannie nad jej granicami wschodniemi, a potem zarządzenia należytych środków ochronnych. W Astrachanie panuje dżuma wschodnia, należy też od niej odróżnić poznaną bliżej przez profesora Hirscha dżumę indyjską. Ta ostatnia występuje jako epidemiczna zaraza, *pali*, w Indyach, jako endemiczna zaś w niektórych miejscowościach gór Himalaja, niekiedy nawet na granicy wiecznych śniegów, zkąd jednak nigdy nie rozszerzyła się po krajach ościennych. Wschodnia zaraza natomiast przychodzi z Mezopotamii, do Persyi i nad morze Kaspijskie. Środki ochronne, zarządzone przez Niemcy, zdaniem prelegenta oparte są na zbyt szerokiej podstawie. Kordony, kwarantana, dla większych przestrzeni, nie mogą mieć praktycznego znaczenia, nie dadzą się bowiem ściśle przeprowadzić. Przedewszystkiem należałoby działać w tym kierunku, ażeby powracające do ojczyzny wojska rossyjskie ulegały należytemu i jak najściślejszemu nadzorowi lekarskiemu Prelegent jest przeświadczony, że i choroba panująca w okręgu Xanthi nad morzem Egejskiem, nazywana „tyfusem plamistym“ z występowaniem gruczołów (bubonów) jest dżumą. W tyfusie plamistym, jako takim, nigdy nie pojawiają się gruczoły. Lekarze tureccy w ostatnim lat dziesiątku częstokroć oznaczali dżumę jako tyfus plamisty. Do najdzielniejszych środków przeciw rozszerzeniu dżumy jest odosobnianie i otaczanie chorych i podejrzanych o zarazę dobremi warunkami zewnętrznemi. Dżuma bez wątpienia jest zaraźliwą, nie w wyższym jednak stopniu jak cholera. Niewiadomo dotąd nic zgoła o naturze kontagium czyli zarazku dżumy, dla tego też trudno ściśle oznaczyć przedmioty, których ona najwięcej się trzyma i które przeto powinny być wykluczone od przywozu. Co do kontagium, być może, iż znalezionoby je przy ścisłem umiejętnem badaniu krwi zadżumionych, podobnie jak kontagium zapalenia śledziony. Najbardziej racyonalnym środkiem desinfekcyi przeciw dżumie, jest używane już w berlińskich barakach wojskowych suche gorąco. Zresztą lekarze, którzy obserwowali tę zarazę na Wschodzie, twierdzą, iż nic tak skutecznie nie oddziaływa przeciw zarodkom dżumy, jak zanurzenie dotkniętych niemi ciał na kilka godzin w zimnej wodzie. Srodek ten wydaje się i samemu prelegentowi naturalnym, woda bowiem lepiej wniknąć może w wszelką materyę, niż gazy, trzymające się zwykle powierzchni wystawionych na ich działanie przedmiotów. — Z widowni klęski nad Wołgą ciągle nadchodzą zapewnienia, że w dotkniętych zarazą miejscowościach nie było już od dwoch tygodni nowych wypadków zasłabnięcia lub śmierci z dżumy. Wypadki śmierci w Kamiennym Jarze nie zostały jeszcze urzędownie zbadane. — Telegram urzędowy dr. Biesiadeckiego potwierdza szczegóły, które zawierał telegram nasz prywatny. Międzynarodowa komisya lekarska podzieliła się w Carycynie na trzy grupy, z których jedna udała się do Wetlanki, druga, do której należą lekarze austryaccy, zwiedzi wszystkie miejscowości na prawym, a trzecia, z delegatem węgierskim dr. Rozsahegi, miejscowości na lewym brzegu Wołgi położone. Jako miejsce zborne dla wszystkich grup wyznaczono kwarantanę Zamjanowskaja, gdzie lekarze poddać się będą musieli dziesięciodniowej obserwacyi — Generał Loris-Melikow donosi dnia 21 z Carycyna, że tamtejsza komisya sanitarna uchwaliła znieść kwarantanę we wsi Pryszybińsku, co też ku wielkiej radości mieszkańców zostało dniem przed tem wykonane. Komisya ta zarządziła dalej zniesienie kwarantany w Staryckoj i Nikolsku, a powoli i w innych miejscowościach, gdzie upływa oznaczony termin kwarantanowy. Kordony jednak będą i nadal zatrzymane, a nadto pojedyncze domy w Pryszybińsku, Nikolsku i Starycce, w których się zdarzyły wypadki zarazy pozostaną zamknięte aż do przybycia komisyj, wysłanych z Carycyna i Astrachanu, które dokonają oszacowania spalić się mającego mienia, oraz desinfekcyi grobów i wszelkich przedmiotów, jakie miały styczność z zadżumionymi.

— **Orkan**, który w tych dniach srożył się z tak straszliwą siłą w niektórych okolicach Szwajcaryi, że w pewnem miejscu wyrzucił z szyn cały pociąg będący w ruchu, pod Splitem (Spalato) uszkodził nasyp kolejowy, a w Wiedniu zrządził niemałe spustoszenia w dachach i kominach. Porwał nawet na ulicy młodego człowieka i z taką siłą cisnął nim o ziemię, iż nieszczęśliwy ten z rozbitą głową i w stanie nieprzytomnym musiał być zaniesiony do szpitala.

† **Piotr Magne**, zmarły w tych dniach w Paryżu, były minister finansów cesarstwa i republiki, urodził się w r. 1806 i był pierwotnie adwokatem w Perigueux. W r. 1835 dostał się do rady prefektury a w dziewięć lat później do Izby deputowanych, gdzie wnet dał się poznać ze znajomości w rzeczach finansowych. Fauld w r. 1842 powołał go jako podsekretarza do swego ministerstwa skarbu. W krótce potem objął Magne tekę robót publicznych i na przemian z teką handlu piastował ją przez lat kilka. W r. 1867 został ministrem skarbu. On to przeprowadził w sposób tak świetny pożyczkę pokojową w sumie 700 milionów franków. Po utworzeniu parlamentarnego ministerstwa Olliviera Magne wystąpił z ministerstwa, a po wojnie departament Dordogne wybrał go do zgromadzenia narodowego gdzie wprawdzie przyłączył się Magne do bonapartystów, umiał przytem jednak zachować pozory neutralności, tak, że jeszcze raz otrzymał tekę skarbu w ministerstwie Brogliego (1873—1874). Już za cesarstwa był senatorem, a w ostatnich latach wybrany został do senatu republiki z rodzinnego swego miasta.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło d. 17 b. m. około godziny 9 wieczór okolice Kufsteinu i Ebbs w Tyrolu. Wstrząśnienia, którym towarzyszył łoskot podziemny, były dość gwałtowne.

— **Skamieniałości** ostryg, ryb i płazów, znaleziono ostatniemi czasy w wielkiej ilości w Monte Brione, w południowym Tyrolu. Najciekawsze okazy tych wykopalisk złożone zostały w muzeum w Innspruku.

— **Młody król Birmy**, rozpoczął swe rządy od tego, że jak donosi depesza z Kalkuty wymordować kazał wszystkich członków rodziny królewskiej i ich krewnych, a mianowanych niedawno ministrów, którzy zainaugurować mieli erę konstytucyjną w państwie birmańskiem, zastąpił dawnymi. Lud z zupełną apatyą przyjął ten przewrot w stosunkach państwowych i dynastycznych.

Wylew wody w kopalni wielickiej.

Otrzymujemy z autentycznego źródła następujące szczegóły o zalewie kopalni wielickiej:

Przypływ wody w chodniku *Kloski*, z którego w 1868 roku wybuchła woda, obserwowany codziennie od 10 lat a wynoszący w ostatnich latach przeciętnie 0·024 metrów sześciennych w minucie, wzmógł się dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano na 2·22 m. s. unosząc wielką ilość piasku. Zaraz puszczono w ruch pompy maszyny parowej 50 konnej umieszczonej w szybie Franciszka Józefa, położonym w pobliżu źródła wody.

Po południu tegoż dnia przypływ wody wzmógł się na 6 m. s. unosząc około 45 proc. namułu, a gdy wszystkie usiłowania utrzymania wody w żłobach i oczyszczenia jej okazały się bezskuteczne, wstrzymano maszynę Franciszka Józefa, aby szlamista woda nie zrujnowała jej pomp, puszczono wodę w dolną część kopalni, aby się tam sama czyściła i wprowadzono w ruch maszynę parową o sile 250 koni umieszczoną w szybie Elżbiety, oddalonym 1000 metrów od źródła wody, której pompy sięgają do najgłębszego poziomu kopalni.

Dopiero o godzinie 9 rano dnia 19 bm. gdy czyściejsza woda przypływała, zdołano uchwycić jej znaczną część u wylotu chodnika *Kloski* w stałe koryta, prowadzące do komory Leitnera. O godzinie 7 wieczór ujęto całą wodę, a od tej chwili można było dokładniej niż dotychczas zmierzyć jej przypływ.

Pomiar wody okazał:

dnia 19 b. m.	o godz.	7	wieczór	5·39	m. s.
„ „ „	„	8	„	3·64	„
„ „ „	„	9	w nocy	3·87	„
„ „ „	„	12	„	3·55	„
„ 20 „	„	4	rano	3·18	„
„ „ „	„	6	„	1·63	„
„ „ „	„	10½	pr. poł.	3·29	„
„ „ „	„	3	po poł.	2·49	„
„ „ „	„	5½	wiecz.	2·09	„

W południe 20 b. m. niosła woda tylko 5% namułu, a jej wysycenie było 0·75 kilogr. soli w hektolitrze wody.

Przecięciowy przypływ z dnia 20 b. m. był 2·93 m. s., zaś dnia 21 b. m. 2·28 m. s., więc zmniejszył się o 0·65 m. s.

Pompy maszyny parowej w szybie Elżbiety były stosownie do dawniejszego stanu wody głęboko spuszczone, gdy więc w skutku jej wybuchu dnia 16 b. m. poziom wody podniósł się w kopalni o 2·92 metrów nad pierwotny stan, przeto musiano podnieść pompę i w tym celu wstrzymano ruch maszyny o godzinie 8 przed południem dnia 21 b. m. a po 28-godzinnej ciągłej robocie, od godziny 12 w nocy z dnia 22 na 23 b. m. maszyna pracuje całą siłą.

Rurociąg prowadzący wodę do pomp maszyny 60-konnej w szybie Józefa był umieszczony w poziomie „Austryaka“ a maszyna ta wraz z maszyną szybu „Elżbiety“, czerpała wodę z wspólnego zbiornika. Aby więc i pompy „Józefa“ wydobywały wodę bezpośrednio z najgłębszego poziomu kopalni „Regis“, polecono rurociąg przełożyć na głębszy poziom, a po 6 do 7 dniach potrzebnych do ukończenia tej roboty, którą się bezprzestannie w dzień i w nocy wykonywa, będą dwie maszyny o wsólnej sile 310 koni wyprowadzały wodę z kopalni.

Pompy trzeciej maszyny „Franciszka Józefa“ o sile 50 koni oczyszcza się z namułu i przysposabia do pracy na czas, gdy woda z „Klosek“ się oczyści, co powinno wkrótce nastąpić, sądząc z doświadczeń pierwszego zalewu kopalni.

Niczego więc nie zaniedbano, aby przyrządy wodociągowe utrzymane były w takim stanie, iżby mogły być użyte w stosownej chwili.

Roboty w kopalni odbywają się jak dawniej bez przerwy, i ani jedno miejsce wyrobu soli zajęte przez robotników z początkiem miesiąca, nie jest opuszczone z powodu obecnego zalewu kopalni. Słowem roboty te nie doznały najmniejszej przerwy i idą zwykłym trybem.

Wspomnieć również wypada, że wysłany do Wieliczki dnia 17 b. m. dla kierownictwa robotami około opanowania wody w kopalni referent spraw salinarnych tutejszej krajowej Dyrekcyi skarbu c. k. nadradca Ott, objawił swoje zupełne przekonanie, iż obecnie nie grozi kopalni żadna katastrofa i można bezpiecznie miejscowemu zarządowi powierzyć dalsze kierownictwo robót. Mimo pozostanie on na miejscu; aż do powrotu zupełnie normalnych stosunków.

Nadradca Ott, chcąc zopobiedz mylnym pogłoskom, jakoby wielicki zarząd salinarny umyślnie w tajemnicy przed publicznością utrzymywał rzeczywisty stan zalewu w kopalni, polecił, aby wszystkim zgłaszającym się a posiadającym odpowiednią kompetencyę, udzielano wszelkich wyjaśnień o faktycznym stanie rzeczy, czego też zarząd ściśle przestrzega.

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Jako protektorka balu, który się odbył dnia 20 lutego b. r. na dochód szpitalika dla ubogich dzieci pod wezwaniem św. Zofii poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić moje najżywsze podziękowanie szanownym paniom, które raczyły pełnić obowiązki gospodyń, szanownym członkom komitetu balowego, którzy tak gorliwą i skuteczną rozwinęli czynność, pułkowi barona Ringelsheim za bezpłatne dostarczenie muzyki, oraz wszystkim osobom, tak miejscowym jak z prowincyi, które bądź obecnością swoją na balu, bądź wręczeniem lub nadesłaniem datków przyczyniły się do pomnożenia funduszów na cel tak szlachetny, jakim jest niesienie pomocy i opieka nad choremi dziećmi ubogich rodziców. Dochód wynosił ogółem 2513 zł., koszta zaś urządzenia balu 430 zł, czysty zatem dochód 2063 zł.

We Lwowie 24 lutego 1879.

Jadwiga z Zamoyskich Wodzicka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

I.

(*L*) Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego. Zjazd delegatów jest w tym roku dość liczny; na zgromadzenie przybyli także prezesowie oddziałów jako delegaci z urzędu.

Posiedzenie w zastępstwie prezesa, ks. Adama Sapiehy, zagaił wiceprezes p. Dawid Abrahamowicz dłuższem przemówieniem, w którem podniósł ważniejsze momenta z zeszłorocznych dziejów Towarzystwa. Wspomniał mianowicie o usiłowaniach krakowskiego Towarzystwa w sprawie zaprowadzenia izb rolniczych i o losie, jaki spotkał tę propozycyę w sejmie. Ażeby jednak na przyszłość nie ponawiały się podobne zamachy na istnienie Towarzystw gospodarskich, potrzeba, ażeby Towarzystwa rozwinęły większą czynność niż dotychczas i zamanifestowały swą żywotność. Główną uwagę swoją skierował komitet w roku zeszłym na utworzenia magazynu we Lwowie, ale w tej mierze nie znalazł poparcia ze strony reprezentacyi miejskiej. W końcu swego przemówienia poświęcił mowca kilka gorących słów pamięci zmarłego w r. z. ks. Leona Sapiehy i wezwał zgromadzonych, ażeby przez powstanie z miejsc dali wyraz czci swojej dla pamięci tego męża.

Wszyscy obecni powstają.

Następnie przedstawił p. Abrahamowicz c. k. radcę Namiestnictwa p. Karasińskiego, jako komisarza rządowego, i wymienił nazwiska delegatów wysłanych przez zagraniczne towarzystwa agronomiczne i rozmaite towarzystwa krajowe na XIV zgromadzenie Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospod. Są to pp. Bolesław Augustynowicz, Mieczysław Pawlikowski, Ludwik Szumańczewski, JE. Kazimierz hr. Krasicki, Waleryan Podlewski, Pierożyński, Greliński, dr. Ciesielski i D. Abrahamowicz.

Z porządku dziennego nastąpiło częściowe odczytanie sprawozdania z czynności komitetu za rok 1878. Z tego sprawozdania wyjmujemy tylko następujące najważniejsze szczegóły:

W systemie subwencyjnym zaszła ta niekorzystna zmiana, iż nietylko skromniejsze wydziela teraz Ministerstwo zasiłki niż dawniej, a niektóre gałęzie pomija zupełnie — lecz nadto, iż załatwiając wnioski subwencyjne komitetu nie zalicza od razu całej kwoty przyznanej, tylko jej cząstkę — część zaś drugą trzyma w rezerwie i czyni zawisłą od tylu formalności, że zanim one załatwione być mogą i asygnacya nadejdzie, już czas sposobny przeminął i użycie subwencyi staje się niemożliwem. Skutkiem takiej zmiany nie odbyły się trzy projektowane wystawy oddziałowe, tylko jedna w Rawie, dwie zaś inne odroczone być musiały. Szereg uzyskanych w r. 1878 subwencyj państwowych jest następujący: Na podniesienie uprawy lnu 6916 złr., chowu bydła rogatego 4000 złr.. chowu owiec i trzody chlewnej 400 złr., na cele ogrodniczo-sadownicze 1350 złr., pszczelnictwo 600 złr., statystykę zbiorów 2400 złr., cele naukowo-rolnicze 2600 złr., podróż stypendystów leśnych do Wiednia 80 złr., wystawy oddziałowe 1100 złr., inżyniera kultury i fachowe wykształcenie wyższego i niższego personalu melioracyjnego 1800 złr., razem 21246 złr. Dodawszy do tego uzyskane 2 stypendya naukowe leśne (po 600 złr.) płatne w Wiedniu 1200 złr., uzyskano ogółem subw. państw.: 22446 złr. Subwencyj zaś krajowych uzyskano ogółem 1560 złr. Użycie tych subwencyj było następujące:

Subwencya na uprawę lnu. Z kwoty 6916 złr. przyznało Ministerstwo: 3666 złr. jako zwrot zaliczonych przez Towarzystwo funduszów na budowę. zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku; 3000 złr. na utrzymanie Szkoły lnianej tamże, 250 złr. na zakupno nasienia lnu. W etacie szkoły nie zaszły w r. 1878 żadne zmiany. Uzyskany w zakładzie len lepszej jakości sprzedany został fabryce w Hansdorfie po cenie 70 i 64 złr. za 100 kilogr.

Subwencya chowu bydła. Subwencyi ministerstwa w kwocie 4000 złr. użyto na zakupno rozpłodników dla właścicieli większych, i na najem buhajów dla użytku włościan.

Subwencye na podniesienie chowu owiec i trzody chlewnej (400 złr.) zlano z subwencyą chowu bydła rogatego.

Subwencya sadownicza. Z wykazanych 1350 złr. przeznaczyło Ministerstwo: 670 złr. na utrzymanie szkoły ogrodniczej Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie; 130 złr. dla tejże szkoły, skoro organizacya jej przeprowadzoną będzie; 300 złr. dla zakładu pomologicznego w Brzeżanach; i 250 złr. do równego działu między Towarzystwa ogrodniczo-sadownicze i pszczelniczo-sadownicze we Lwowie.

Subwencyę pszczelniczą przyznano Towarzystwu pszczelniczemu we Lwowie.

Subwencya statystyczna. Na rok 1878 wyznaczyło Ministerstwo rolnictwa mniejszą, niż w latach ubiegłych subwencyę, bo tylko 2400 złr. Pomimo mniejszej dotacyi wyznaczony program obejmował jak dawniej sporządzenie statystyki zbiorów, a nadto zebranie dat co do żywej wagi bydła rogatego i owiec, wreszcie zażądało Ministerstwo zebrania i zestawienia dat o plonie owoców — wyznaczając jednak za tę ostatnią pracę osobną kwotę 200 złr. wa. Dodatkowa ta subwencya nie wpłynęła dotychczas do kasy Komitetu.

Obok czynności co do działu statystyki trudnił się Komitet, wspierany przez uproszonych korespondentów, zbieraniem dat peryodycznych o stanie urodzajów. Wiadomości z raportów ogłaszano w *Gaz. Lwowskiej* później zaś w *Rolniku*.

Na cele naukowo-rolnicze przyznało Ministerstwo 2.600 zł., z których przypada: 1000 zł. na *Rolnika*, 1000 zł. dla Szkoły gorzelniczej we Lwowie, 600 na kursa weterynaryi. *Rolnika* aż do końca kwietnia 1878 r. wydawał komitet na własny rachunek. Po odbytem jednak Zgromadzeniu XII Rady Ogólnej, zgodnie z jej uchwałą, rozpisał konkurs na redakcyę tegoż pisma a z pomiędzy trzech kandydatów, oddano redakcyę p. Władysławowi Tynieckiemu, profesorowi krajowej szkoły lasowej, do 1 lipca 1879.

Dla szkoły gorzelniczej wyznaczona subwencya obejmowała 800 zł. na utrzymanie szkoły, a 200 zł. na stypendya. Kwotę pierwszą wypłacono dr. Günsbergowi — z kwoty zaś drugiej przyznano dwa stypendya

Z subwencyi na kursa weterynaryi — w kwocie 600 zł. — przyznał komitet oddziałowi Rawskiemu 250 zł., a oddziałowi Złoczowskiemu 300 zł.; oba te kursa jednak nie przyszły do skutku i za zezwoleniem Ministerstwa odroczone zostały do r. b. Natomiast odbył się w r. z. kurs w Tarnopolu (subwencyonowany kwotą 500 zł.) W tym dziale wzmiankować jeszcze należy, iż sprawa wydawnictwa popularnych podręczników gospodarskich stanowczo załatwioną została.

Na wystawy oddziałowe uzyskał Komitet od Ministerstwa 1100 zł. — z których przyznano: 650 zł. oddziałowi Sanockiemu na wystawę większych rozmiarów, połączoną z premiowaniem bydła w Sanoku; 350 zł. oddziałowi Bóbreckiemu na takąż wystawę w Bóbrce; 100 zł. oddziałowi Rawskiemu na wystawę nasion w Rawie. Asygnacya tej kwoty jednak tak późno nastąpiła, że dwa pierwsze oddziały nie mogły już urządzić w żaden sposób i odroczyły wystawe do roku 1879. Odbyła się zatem tylko wystawa nasion w Rawie, która nie wymagała ani zachodów ani przygotowań znaczniejszych a w której według nadesłanego z oddziału sprawozdania wzięło udział 27 wystawców ze 134 okazami. Rozdano 3 medale srebrne, 3 bronzowe. 7 listów pochwalnych i 7 nagród pieniężnych. Koszta urządzenia wynosiły ogółem 88 zł. 15 ct.

Wyjednał też komitet dla wystawy pszczelniczej w Brodach 6 medali srebrnych i 6 bronzowych rządowych — a producentów chmielu zdołał nakłonić do obesłania wystawy chmielu w Fürstenfeldzie w Styryi, gdzie na 6 producentów galicyjskich trzech uzyskało nagrody — a ogółem chmiel galicyjski uzyskał więcej nagród, aniżeli czeski.

Subwencya na inżyniera kultury i melioracye. Starania komitetu w tym dziale subwencyjnym nie ograniczały się jedynie na wyjednaniu subwencyi na inżyniera kultury, ale i na kształcenie fachowe wyższego i niższego personalu pomocniczego. Jakoż powiodło się komitetowi — oprócz 1200 zł. subwencyi rządowej i 1200 zł. subwencyi krajowej na inżyniera — uzyskać jeszcze od ministerstwa: 400 zł. dla technika Sikorskiego na dokończenie nauk w Poppelsdorfie, a po 100 zł. dla Rogowskiego (dozorcy szkoły parobków) i Grochowalskiego (ucznia tejże szkoły), celem odbycia praktycznego kursu uprawy łąk w Czechach.

Z pozyskanych dla inżyniera kultury subwencyj w łącznej kwocie 2400 złr., opłacono płacę inżyniera p. Karpuszki do końca grudnia — dano mu relutum na bióro 200 złr. — przyznano dwu pomocnikom, użytym przy pracach melioracyjnych, zasiłek 5 miesięczny po 30 złr., trzeciemu na 3 miesiące — przykupiono narzędzi mierniczych za 122 złr. 50 ct. i pokryto niedobor z lat poprzednich. Dalej wspomina sprawozdanie o pracach przez inżyniera kultury p. Karpuszkę dokonanych.

Z końcem r. z. zwinięte zostało biuro melioracyjne przy Towarzystwie — a otwarte przy Wydziale krajowym. Inżynier p. Karpuszko przeszedł w służbę krajową.

Na rok 1879 przedłożono Ministerstwu wnioski subwencyjne, i zażądano: dla działu naukowego i statystyki 32.000 zł., dla chowu zwierząt, uprawy roślin i wystaw 25.000 zł. Następnie zdaje komitet sprawę z dokonania uchwał obu ostatnich rad ogólnych. Przedłożono Towarzystwu kredytowemu uchwałę, upoważniającą komitet do zaciągnięcia pożyczki 5000 zł. w listach zastawnych na Dublany, drugiej uchwały co do unifikacyi długu, wobec bliskiego już przejścia folwarku na kraj, zaniechano. Przedłożono Wydziałowi krajowemu potrzebę uregulowania hodowli bydła w kraju w drodze ustawodawczej.

Wniesiono petycyę do Izby wyższej w sprawie Banku Narodowego, domagając się uwzględnienia rolnictwa na równi z handlem i przemysłem, pomnożenia filii, kredytu korespondencyjnego i dawania zaliczek na listy składowe. Wniesiono podanie do Wydziału krajowego z prośbą, aby przedłożył Sejmowi projekt pożyczek na melioracye, Wniesiono tamże podanie o urządzenie stacyi chemicznej w Dublanach, a do Wys. Namiestnictwa o ustanowienie stacyi kontumacyjnej w Bełzcu.

Z innych czynności ważniejszych wymieniamy: W sprawie przedłożonego Radzie państwa projektu do nowej ustawy lasowej, mianowano komisyę, której elaborat przedłożony będzie Radzie państwa na ręce posła p. Smarzewskiego. Wniesiono petycyę do Sejmu o subwencyę 1.400 zł. na wydawnictwo *Rolnika*, która jednakże nie doznała uwzględnienia, podobnież, jak wniesione poprzednio podanie do Wydziału krajowego o stały zasiłek dla Towarzystwa. Wniesiono podanie do Wydziału krajowego o założenie stacyi kontroli nasion w Dublanach. Uzupełniono dokument fundacyi styp. śp. ks. Żmigrodzkiego, a uzyskawszy jego zatwierdzenie, wprowadzono fundacyę tę natychmiast w życie.

Na zapytanie Namiestnictwa w sprawie targów w Oświęcimiu, oświadczono się za przeniesieniem tychże z czwartków na środę.

Jedną z wybitniejszych czynności komitetu było staranie, ażeby obudzić życie w oddziałach martwych lub uśpionych. Tym celem pomianował delegatów dla b. oddziałów borszczowskiego i husiatyńskiego, a do członków oddziału stryjskiego odniósł się osobną odezwą. Usiłowania jednak komitetu tylko co do oddziału borszczowskiego odniosły pożądany skutek, gdzie mianowanemu przez komitet delegatowi hr. Mieczysławowi Borkowskiemu powiodło się zawiązać oddział na nowo, który liczy obecnie 22 członków. Oddziały Husiatyn i Stryj pozostają dotąd w uśpieniu. Natomiast wyłonił się z oddziału rawsko-cieszanowskiego, osobny oddział żółkiewski pod przewodnictwem p. Eugeniusza Waygarta — a oddział bełzki zmienił nazwę swą na bełzko-sokalski.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

III.

(*L*) Ostatnie posiedzenie ogólnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbyło się w sobotę, wśród bardzo ożywionych rozpraw. Najpierw odczytano rezultat wyboru komisyi rewizyjnej na rok bieżący, dokonanego na poprzedniem posiedzeniu. Zostali ponownie wybrani: pp. Ludwik Szumańczowski, Dawid Abrahamowicz, dr. Władysław Kraiński, Teofil Żurowski, Franciszek Jasiński, Hipolit Bohdan, i Karol Hubicki.

Z porządku miał być dokonany wybór nowego dyrektora na dwa lata w miejsce p. Konstantego Pilińskiego, który złożył swój mandat.

P. Pajączkowski odczytał list p. Pilińskiego, do niego pisany, w którym ustępujący dyrektor zawiadamia delegatów, że zmiana stosunków familijnych zniewoliła go do złożenia mandatu.

P. Szumańczowski zabrał następnie głos i w dłuższem przemówieniu, przedłożył wniosek, podpisany przez 35 delegatów, żądający odroczenia wyboru nowego dyrektora do następnego roku, ażeby wszyscy delegaci mogli należycie zastanowić się nad osobistością, którą powołać należy na ten urząd.

Wnioskowi temu sprzeciwiał się komisarz rządowy c. k. radca dworu dr. Podlewski, podnosząc, że jest niezgodny z statutem, który wymaga, aby dyrekcya była skompletowaną rzeczywistymi dyrektorami, a nie ich zastępcami. Na zastępstwo możnaby się zgodzić tylko w takim razie, gdyby po ustąpieniu dyrektorów nie było przez cały rok ogólnego zgromadzenia delegatów. Ale tak nie jest, bo p. Piliński ustąpił włśśnie przed samem ogólnem zgromadzeniem.

Mimo tych wywodów przyjęło zgromadzenie wniosek p. Szumańczowskiego i odroczyło wybór dyrektora do następnego roku.

Z kolei zabrał głos p. Hubicki dla uzasadnienia swojego wniosku, (podanego przez nas w sobotę) i odparcia uwag dyrekcyi znanych już naszym czytelnikom. Przemówienie p. Hubickiego trwało przeszło półtory godziny. Do postawienia wniosku, ażeby Towarzystwo utworzyło IV. okres listów zastawnych, zniewoliła mowcę okoliczność, że obecny fundusz rezerwowy Towarzystwa jest za mały wobec teraźniejszej ilości pożyczek, i że należy dążyć do tego, ażeby warunki dla dłużników były mniej uciążliwe. Zbijając wywody dyrekcyi, która proponuje przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Hubickiego, nadmienia mowca, że dyrekcya jest zanadto konserwatywna, że boi się najmniejszej zmiany statutów pod pozorem, iż taka zmiana zaszkodzi instytucyi samej. Tymczasem były już w ciągu lat rozmaite zmiany statutów a mimo to nie poniosła instytucya żadnej szkody. P. Hubicki uprasza tedy zgromadzenie, ażeby cały wniosek jego odesłało do specyalnej komisyi 5 członków, któraby na przyszłorocznem zgromadzeniu zdała sprawę.

P. Żurowski przemawia usilnie za wnioskiem dyrekcyi t. j. za przejściem do porządku dziennego. Dotychczasowy fundusz rezerwowy jest aż nadto wystarczający. Nowe listy, proponowane przez p. Hubickiego, nie będą miały żadnego kursu, bo nie będą miały wcale żadnego funduszu rezerwowego.

P. Pogonowski domaga się, ażeby tylko pewną część wniosku p. Hubickiego odesłać do komisyi specyalnej, a mianowicie ustęp: „Galicyjskie Towarzystwo kred. ziemskie otwiera okres IV listów zastawnych" tudzież §. 8 (traktujący o umorzeniu tych listów) i §. 11 traktujący o tem, że okres poprzedni nie zamyka się, i że stowarzyszonym wolno przystępować według życzenia do poprzedniego okresu III lub do IV.

P. Żurowski sprzeciwia się wnioskowi p. Pogonowskiego. Wniosek p. Hubickiego jest już od dawna znany wszystkim, wszyscy mieli czas rozpatrzeć się w nim i wszyscy przyszli do przekonania, że nie jest praktyczny, bo może przysporzyć korzyść chyba tylko stowarzyszonym, a nie ogółowi Towarzystwa. Odesłanie tego wniosku do komisyi pociągnęłoby za sobą niepotrzebne a znaczne koszta.

P. Starowiejski mniema, że wniosek p. Hubickiego zostanie z czasem przyjęty. Jest to już bowiem naszym zwyczajem, że dopiero po upływie wielu lat przyjmujemy rozmaite wnioski. Trzeba tylko umieć kołatać. Dla tego też sądzi mowca, że wniosek p. Hubickiego, jako praktyczny i odpowiedni, należy odesłać do komisyi specyalnej.

Tego samego zdania jest p. Łodyński, ktory nie chce, „ażeby nowonarodzone dziecię zostało żywcem pogrzebane; dajmy wyrość temu niemowlęciu, a może będzie z niego kiedyś znakomity człowiek?"

Dr. Kraiński mniema, że zgromadzenie chce zmusić kapitał do posłuszeństwa i poddania się woli tych, którzy szukają kredytu; trudno przypuścić, ażeby się to udało.

Po ponownem przemówieniu pp. Żurowskiego, Starowiejskiego i Hubickiego, tudzież sprawozdawcy hr. Russockiego, który przemawiał w obronie wniosku dyrekcyi, przyjęło zgromadzenie w całości wniosek p. Hubickiego, t. z. uchwaliło odesłać jego wniosek do komisyi specyalnej z 5 członków. Rozpoczęła się jednak znowu rozwlekła dyskusya nad tem, czy wniosek p. Hubickiego ma być odesłany do komisyi rewizyjnej, czy też do komisyi specyalnej? Przy ponownem głosowaniu imiennem, uchwalono odesłać go do komisyi specyalnej, której skład jednak nie jest nam znany, skrutynium bowiem odbywało się jeszcze po skończonem posiedzeniu.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki załatwił w sobotę sprawę traktatu handlowego z Austryą, przyjmując w drugiem czytaniu wszystkie artykuły i załączenia. Minister Bülow oświadczył na zapytanie, że po uregulowaniu stosunków handlowych z Francyą, przyjdzie prawdopodobnie do zawarcia taryfy konwencyonalnej z tem państwem.

Papież przyjmował 22 b. m. około 1000 dziennikarzy katolickich różnych narodowości, którzy reprezentowali 1302 dzienników i czasopism katolickich. Msrgr. Tripepi odczytał adres z powinszowaniem z okazyi rocznicy wstąpienia na tron papieski i podniósł usiłowania dziennikarstwa katolickiego ku obronie praw kościoła. Papież w odpowiedzi na adres rzekł, że obowiązkiem prasy katolickiej jest zwalczać złą prasę, która zatruwa społeczeństwo. Zalecał jedność w zasadach chrześciańskich i umiarkowany ton; podniósł prawa kościoła do świeckiej władzy i zachęcał dziennikarzy, aby wykazywali konieczność przywrócenia tej władzy, która nigdy nie szkodziła ani dobru ludów ani powodzeniu Włoch ani blaskowi Rzymu. W końcu wzywał papież do walki o utrzymanie zasad będących podstawą porządku społecznego i cywilizacyi.

Wiadomo, że rząd rumuński, idąc za radą mocarstw, przystał na ewakuacyę fortu Arab-Tabia, jednakże pod warunkiem, aby także Rossyanie nie obsadzali tej warowni, póki sporna kwestya własności nie zostanie rozstrzygniętą przez konferencyą ambasadorów w Stambule. Jakoż wojsko rumuńskie wskutek otrzymanego rozkazu opuściło 21 bm. wspomnianą warownię. Komendant rossyjski w Sylistryi urządził jednak komedyę obliczoną widocznie na efekt w armii rossyjskiej. Zawezwał on groźnie pułk Anghelescu, aby w przeciągu 24 godzin wyniósł się z Arab Tabii, gdyż w przeciwnym razie wypartym ztamtąd zostanie zapomocą siły zbrojnej. Komendant rumuński odmówił, poczem cała dywizya rossyjska wyruszyła z Sylistryi i ustawiła się w szyku wojennym pod Arab-Tabią. Tymczasem nadszedł z Bukaresztu wiadomy rozkaz, poczem Rumuni bezzwłocznie opuścili twierdzę. Wojsko rossyjskie będzie jednak niezawodnie utrzymywane w przekonaniu, że ewakuacya nastąpiła pod presyą przygotowanego szturmu.

Pol. Corr. donosi, że rząd turecki przedsiębierze w Macedonii kroki, które wskazują, że chce być przygotowanym na wszelki przypadek. W ostatnich czasach publikowano w tej prowincyi rozkaz Porty, zarządzający organizacyę korpusów ochotniczych. Jako powód tego zarządzenia podaje Porta „pojawienie się licznych band powstańczych, których punktem wyjścia jest Wschodnia Rumelia." Do szeregów tych „wojsk posiłkowych," jak brzmi oficyalna ich nazwa, wcielani są wszyscy pełnoletni mahometanie, którzy nie służą w linii. a nadto żołnierze regularni i mustehafizy. Czas służby w tym korpusie ochotniczym jest nieoznaczony, „jak długo wymagać tego będą nadzwyczajne okoliczności." Za to będą jednak ochotnicy wolni od dalszej służby w armii regularnej. Korpus ochotniczy liczyć ma 15.000 ludzi, podzielonych na 30 batalionów po 500 ludzi. Artylerya jego składać się będzie z dwóch kompletnych bateryj. Według wszelkiego prawdopodobieństwa korpus ten przeznaczony jest do stłumienia powstania we Wschodniej Rumelii, które rząd turecki po wymarszu Rossyan przewiduje.

Pester Lloyd natomiast w liście z Konstantynopola mówi, że wiadomości o bliskim wybuchu powstania w Wschodniej Rumelii są bardzo przesadzone. Porta szanować będzie przywileje zarządu autonomicznego, ale przeprowadzi obsadzenie granicy bałkańskiej w myśl art. 15 traktatu berlińskiego. Nie obawia się ona oporu, ponieważ zorganizowana już w Wschodniej Rumelii żandarmerya i milicya lokalna przejęta jest dobrym duchem a oficerowie jej (po większej części Francuzi i Anglicy) dają poniekąd gwarancyę, że porządek wśród wszelkich ewentualności zostanie utrzymany.

W Egipcie zanosi się na konflikt, który może się skończyć zaniechaniem wszelkich reform lub też upadkiem wicekróla. Z Kairu telegrafują do *Biura Reutera* pod dniem 19 b.m: „Nubar basza, prezydent rady ministeryalnej, podał się do dymisyi, którą wicekról przyjął. Słychać że na odbytej dzisiaj radzie gabinetowej obstawał wicekról przy nominacyi ministerstwa własnego wyboru i oświadczył, że nie może na przyszłość ręczyć za spokój pomiędzy ludnością arabską, jeśliby Nubar został w urzędzie. Panowie Rivers Wilson i Blignières, komisarze angielski i francuski dla spraw finansowych, mieli wyrazić wobec wicekróla swoje zaufanie do Nubara baszy. Dzisiaj wieczór krążyła pogłoska, że Riwers Wilson poda się wkrótce do dymisyi. Wielkie oburzenie panuje pomiędzy dymisyonowanymi oficerami, którzy się domagają uwolnienia uwięzionych wczoraj kolegów." Rządy francuski i angielski przykładają do wypadków w Egipcie bardzo wielką wagę.

Przebieg znanej z telegramu awantury w Kairu opisuje *Times* w telegramie z 19 bm. jak następuje: „Gdy Nubar basza i p. Rovers Wilson, po zwyczajnej radzie ministeryalnej odjeżdżali z pałacu ministerstwa finansów, zostali zatrzymani przez 400 uzbrojonych oficerów, którzy domagali się wypłaty dawno zaległych płac. Obadwaj zostali znieważeni w sposób brutalny i zmuszeni do odwrotu, woźnica został raniony. Tłum wtargnął na dziedziniec, schody, korytarz, a nawet do pokojów ministra. Wnętrze zostało wprawdzie prędko oczyszczone z napastników, ale tłum otoczył pałac nie wpuszczając i nie wypuszczając nikogo. Nareszcie pojawił się na placu Khedyw z małym oddziałem wojska. Tłum powitał go okrzykami, wezwał jednak do odwrotu. „Precz stąd — krzyczano, my żądamy pieniędzy od ministra". Z wielkim trudem utorował sobie Khedyw drogę do pałacu, a wkrótce potem pojawił się pułk żołnierzy. Khedyw z okna przemawiał do tłumu, przyrzekając wymierzyć sprawiedliwość. Po dwóch godzinach chciał Khedyw wyjść z pałacu, ale napotkał na taki opór, że musiał zawezwać interwencyi wojska. Mistrz cermonii i 5 ludzi zostało ranionych. Dziś Nubar basza prosił o dymissyę, która została przyjętą".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 23 lutego. Marszałek polny hr. Roon umarł.

Charkow, 22 lutego. Wczoraj w nocy nieznajomy człowiek strzelił z rewolweru do powracającego z balu gubernatora księcia Krapotkina, który został bardzo ciężko ranny, Morderca jest śledzony.

Wiedeń, 24 lutego. *(Tel. pryw.)* Londyński korespondent *Nowej Presse* donosi, że Anglia i Francya wysłały identyczne noty do wice-króla egipskiego, w których oświadczają stanowczo, że nie zezwolą na naruszenie praw międzynarodowej komisyi i kontroli finansowej. Gabinet angielski posiadać ma dowody, że sam wice-król wywołał ostatnie rozruchy.

Presse donosi z Belgradu, że rząd serbski tylko w razie pewnych wypadków (?) wszedłby w układy z gen. Czernajewem i popierał jego plany rewolucyjne.

Tagblattowi telegrafują z Moskwy z wiarogodnego źródła, że zaraza morowa wygasa. Można twierdzić z zupełną pewnością, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Tirnowa, 23 lutego. Zgromadzenie notablów zostało otwarte. Ks. Dundukow-Korsakow w mowie inauguracyjnej wskazał, że żądaniem zgromadzenia jest obdarzenie kraju stałemi instytucyami. Zgromadzenie ma obradować nad organicznym statutem, ma go w razie potrzeby zmodyfikować ale winno go starannie uwzględnić. Car delegował gen. Drynowa i dr. Lucyanowa, którzy odpowiadać będą na zapytania. Po pierwszem posiedzeniu odbył się bankiet. Dundukow pił za zdrowie cara, oswobodziciela Bułgaryi. Deputowani wznieśli toast na cześć Francyi i francuskiego komisarza, który zaproponował toast na cześć wszystkich europejskich komisarzy, a odpowiedzi na ten toast ustąpił komisarzowi angielskiemu, który najpierwszy przybył do Tirnowy. Komisarz angielski wzniósł toast na cześć Bułgaryi jako najmłodszego europejskiego państwa, „przynajmniej chwilowo“. Rumelscy delegowani przyjęli tę alluzyę z wielkiem zadowoleniem. W kościołach bułgarskich zaprowadzono modły za połączenie wszystkich Bułgarów. Ks. Dundukow odbył dziś rewię wojsk bułgarskich.

Londyn, 24 lutego. *Times* donoszą, że Francya i Anglia wysyłają w porozumieniu okręty wojenne do Egiptu w celach demonstracyjnych, o czem uwiadomiono inne mocarstwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1879, godz. 2 min. 22. Losy kredytowe 164·—. Węg. akcye kredyt. 224·—. Akcye anglo-austr. 99·75. Akcye banku Union 68·75, Akcye kolei Karola Ludwika 222·25, Akcye kolei północnej 108·50, Akcye kolei południowej 67·25, Akcye kolei Alföld 119·25, Akcye kolei Elżbiety 169·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 117·50, Akcye kolei Rudolfa 120·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 86·50, Losy z r. 1864 149·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·50, Akcye banku obrotowego 109·—, Losy tureckie 22·40, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 249·—, Akcye banku związkowego 108·50, Rubel papierowy 1.15¾, Wiedeńskie losy 95·25. Węgierskie losy 84·50, Mark. niemiecki 57·25 Węgierska renta 84·70. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 22 lutego, godzina 5 minut. 58. Akcye kredytowe 229·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 222·—, południowa 67·—, Renta pap. 63·30, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 24 lutego, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 231·10, Anglo-austr. 100·50, Akcye banku Union 69·—, Kolej Kar. Ludw. 221·25, Południowa 67·—, Napoleonsdor 9·28—, Rubel papierowy 1.16—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 lutego 1879.

Hotel George'a

Pp Dr. A. Wich z Wiednia. M. Garwoliński z Grządkiej woli. K. Pietrowski z Rudy. K. Zsklika z Hawłowic

Hotel Lazarusa.

Pp. A Stratin z Rotterdam. J. Kwiatkowski z Jarosławia

Hotel Langa.

P. A. hr. Romer z Borowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Lipowski ze Sambora. I. Zdrassil ze Stanisławowa. S. Brykczyński z Pacykowa. K. Cetwiński ze Stanisławowa. H. Janko z Hoszan. R. Jastrzębski ze Stanisławowa. T. Serwatowski z Bucniowa.

Hotel Kuhna.

Pp. R. Koerber z Glinian. J. Mysłowski z Nadwórny.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Barański z Radłowic. E. Gromnicki z Buczacza. S. Komarnicki z Zawadki. P. Lanz z Łopuszyna. M Nowicki z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. E. hr. Starzeński do Mogielnicy. J. Bielański do Kobyla. B. Bzowski do Drogini. Cz. Kobuzowski do Sulistrowa. J. Maliński do Krakowa. S. Pieniążek do Kowalowa. W. Sawiczewski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 lutego 1879 o godz 7 rano.
Barometr 732.19 mm. Psychrometr suchy + 2.8°C. Psychrometr wilgotny + 2.2 °C. Prężność pary 5.0m. Wilgoć 89% Zachmurzenie 6 Wiatr Sl Ozon 9. Temperatura powietrza + 2.2°R
Barometr idzie bardzo powolnie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lutego 1879.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	50	224	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	—	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85	70	86	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	48
Dukat cesarski	5	44	5	55
Napoleondor	9	25	9	34
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	14—	1	16—
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 20 lutego 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	62.90	63.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.95	64.10
kwiecień-październik	63.85	64.—
Losy z roku 1839 całe	318.—	320.—
„ „ 1839 piąta część	317 —	319.—
„ „ 1854 po 250 zł.	110.75	111 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.75	115.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 50	126.
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	149.50	150.
„ „ 1864 „ po 50 „	149.—	149.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. -
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.70	75 85
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	85.90	86 30
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75 75	76.25
Węgier	80.75	81 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	98.50	98.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	224.80	225.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	783 —	790 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	515.—	517.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	167.50	168.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2085.—	2088
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	222.25	222 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123 50	124 —
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.—	67.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	83.50	84.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.50	111.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 35 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 50	86 50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95.50	96.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	70.75	71.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.10	64.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	102 50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.30
„ „ „ III „	97.—	97.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.20	77.50
z r. 1867	79.25	79.75
z r. 1868	72.50	73.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.—	65.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	164.70	165.20
Clarego po 40 zł. m. k.	33.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99.	98 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.—	16 50
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.—	23
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	29 75	30.25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 90	117.20
Paryż za 100 fr.	46.30	46.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.—	9.33.—
Rossyjski imperyał	9.58.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22 lutego 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	35
„ „ „ w srebrze	64	35
Renta w złocie	76	—
Losy pożyczki z roku 1860	115	30
Akcye banku austro-węgierskiego	791	—
„ „ kredytowego	229	50
Londyn	116	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28½
Dukat cesarski men.	5	50 —
100 marek niemieckich	57	25

Dziennik Urzędowy.

(1316 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4267. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 subrep. 38 w Winnikach położonej, dłużnika Hrynia Kwiatkowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 25 lutego
II. 14 marca 1879
III. 28 marca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 130 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż d. 23 stycznia 1879.

(1304) **Obwieszczenie.**

L. 1791. Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Podjarkowa na miejscu w Podjarkowie dnia 27 lutego 1879 o godz. 9 przed południem.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 20 lutego 1879.

(1308) **Ogłoszenie.**

L. 1507. Komisya hipoteczna c. k sądu powiatowego w Śniatynie rozpocznie w dniu 27 lutego 1879 dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Stecowa.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn 13 lutego 1879.

(1301 1—3) **Edykt.**

L. 11449. Stanisławowski ck. sąd obwodowy w sprawie Maryi Czerwińskiej przeciw Tomaszowi i Anastazyi Ojak o 400 złr. w. a. rozpisuje niniejszem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 87¼ w Stanisławowie położonej nie stanowiącej ciała tabularnego w trzech terminach dnia 3 marca, dnia 17 marca i dnia 1 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2637 złr. 73 ct. w. a. Wadyum 264 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzaną być może.

O tej licytacyi uwiadamiają się także i ci wierzyciele którzyby w międzyczasie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora Dra. Tutaka z substytucyą Dra. Seinfelda.

Stanisławów 4 grudnia 1878.

(1306 1—3) **Edykt.**

L. 4806. Dnia 5 marca 2 i 16 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym ck. sądzie publiczna licytacya realności nie tabularnej Józefa Ryncarza pod l. 118 w Woli Radłowskiej położonej na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 180 złr. z pn.

Cena wywołania 750 złr.

Zakład 75 złr.

Na trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów dnia 30 września 1878.

(1311) **Ogłoszenie.**

L. 233/k. g. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Mikłaszów, powiatu sądowego Winniki, rozpoczną się dnia 5 marca 1879

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 21 lutego 1879.

(1274) **Edykt.** L. 6068.

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Klemens Brożek z Zbydniowic (pow. Wieliczka) uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Aleksego Brożka.

Podgórze dnia 9 listopada 1878.

(1249 2—3) **Konkurs.**

L. 75. W obrębie c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr. i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogółowe i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Bolechów dnia 17 lutego 1879.

(1213 2—3) **Edykt.**

L. 34966. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Zygmunta Bergs, że przeciw niemu Ignacy Dusl i sp. wnieśli pod dniem 18 lipca 1878 do l. 20170 pozew o pokrycie kwoty 500 zł. pod rygorem otwarcia konkursu w załatwieniu, którego wyznaczony został do przesłuchania termin na 24 lutego 1879, gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tego pozwanego ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Eibenschütza kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków d. 10 stycznia 1879.

(1187 2—3) **Edykt.**

L. 13450. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że celem ściągnięcia należytości Tomasza Gidyńskiego od Józefa i Pauliny Kleinpertów w kwocie 200 zł. z p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod l. k. 150 w Narajowie w Starostwie Brzeżany położonego, ciała tabularnego niestanowiącego a własnością i w posiadaniu dłużników będącego w trzech terminach a mianowicie w dniach 24 kwietnia 30 maja i w dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

O czem się interesowanych zawiadamia.

Brzeżany dnia 21 grudnia.

(1184 2—3) **Edykt.**

L. 35830. C. k. deleg. miejski w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 186 zł. 62 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 3 kwietnia, 5 maja i 6 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużniczki Maryanny Panek własnej pod l. k. 35 we Woli Justowskiej w powiecie krakowskiem położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 450 złr. a wadyum 45 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Kraków 22 stycznia 1879.

(1239 2—3) **Edykt.**

L. 6181. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Sewerynowi Augustynowiczowi właścicielowi dóbr że Samuel Horowitz przeciw niemu pto 1000 zł. w. a. z pn. pod dniem 2 grudnia 1878 l. 60401 prośbę wniósł o licytacyę jego ruchomości w skutek czego uchwałą ts. z dnia 28 grudnia licytacyę tę dozwolono ponieważ miejsce pobytu dłużnika Seweryna Augustynowicza nie jest znajome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt tutejszego adwokata Dr. Józefa Czeszera z zastępstwem adw. Ernesta Tilla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się się Seweryna Augustynowicza tym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1219 2—3) **Edykt.**

L. 1782. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie uwiadamia, iż w dniach 28 marca 2 maja i 6 czerwca 1879 odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 70 w Trzcianie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Jako cena wywołania ustanowiona jest cena szacunkowa w kwocie 45 zł. a. w. jako wadyum złożoną licytanci kwotę 4 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoły egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Reszów 15 stycznia 1879.

(1216 2—3) **Edykt.**

L. 11736. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem nieznajomego z pobytu Mikołaja Olchawego, że w sprawie Heni Schächter przeciw niemu o 40 zł. 60 ct., celem doręczenia uchwały z 30 grudnia 1876 l. 12282 ustanowiono dla tegoż Mikołaja Olchawego kuratora adw. Dra Wesołowskiego. z zastępstwem Dra Heynego i pierwszemu pomienioną uchwałę doręczono.

Złoczów dnia 31 grudnia 1878.

(1176 2—3) **Edykt.**

L. 7024. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Kögla, że przeciw niemu, nieobjętej masie spadkowej po Izaaku Köglu i Józefowi Kögel wnieśli pod dniem 21 listopada 1878 l. 7024. Mojżesz Kindermann i Jakób Mojżesz Wachter pozew o przyznanie na własność realności w Nowym Sączu pod Nr. 226 położonej, w załatwieniu którego pozwu wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w dniach 90.

Ponieważ współpozwany Abraham Kögel z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomy, przeto ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Jarosza z substytucyą p. adw. Dra. Zielińskiego, z którym spór wedłóg ustawy przeprowadzonym będzie. Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub sam obronę wniósł lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej z zaniedbania tegoż wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 21 grudnia 1878.

(1235 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5075. Dla umieszczenia jednej części załogi tutejszej w liczbie 183 żołnierzy czyli dwu kompanij piechoty, poszukuje gmina miasta Lwowa realność odpowiednią składającą się co najmniej z 20 wielkich pokoi, ze strychem ogniotrwałym materyałem krytym, przydatnym na magazyn mundurów, nadto zaś z jednej obszernej, lub z dwóch mniejszych kuchen i tyluż składów na drzewo, tudzież wychodków potrzebnych, przyczem studnia obfitująca w wodę i obszerny dziedziniec być musi.

Realność odpowiednia położoną być ma w okolicy koszar rządowych wielkich, a to w pobliżu ulicy Zamarstynowskiej lub Żółkiewskiej, lub przy przecznicach tych ulic.

Panowie właściciele domów, którzyby lokalności wzwyż opisane gminie miasta Lwowa wynająć chcieli mogą wnieść oferty swoje do Magistratu (IV Departament) najpóźniej do dnia 5 marca 1879.

Magistrat kr. st. miasta.

Lwów dnia 17 lutego 1879.

(1243 2—3) **Edykt.**

L. 4913. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Felicya Kwiatkowska przeciw masie spadkowej Kazimierza Tyszkiewicza jakoteż p. Ksawerze Tyszkiewiczowej. Lei Rappaport i innym o eliminowanie z ceny kupna realności pod l. 553 3/4 we Lwowie, pretensyi na siódmem miejscu kolokowanej pod dniem 26 listopada 1878 l. 59139 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 30 listopada 1878 l. 59139 60 dniowy termin do obrony wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Ksawery Tyszkiewiczowej i Lei Rappaport, a w razie śmierci ich spadkobierców jest nieznane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania tychże i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Stromengera z substytucyą dr. Tilla kuratorem ustanowił, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się p. Ksawerę Tyszkiewiczową i Leję Rappaport względnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, albo innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1234 3—3) **Edykt.**

L. 2326. C. k. sąd powiatowy Tyczyński oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Mendla Reicha przeciw Antoniemu i Katarzynie małż. Trzynom pto 120 złr. odbędzie się w dniach 27 marca, 1 maja, 5 czerwca 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 122 w Hyżnem.

Cena wywołania 645 złr.

Zakład 65 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd Registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn 14 sierpnia 1878.

(1242 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3767. Podaje się do wiadomości, że Matylda z Wikliczów Janowicz, żona oficyała Dyrekcyi skarbu Piotra Janowicza, na mocy uchwały c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 18 stycznia 1879 l. 1971 za obłąkaną uznaną została i dla niej kuratorem Piotr Janowicz jest ustanowiony.

Z c. k. sądu powiat. miej. del. S. I.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1232 3—3) **Edykt.**

L. 370. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 19 marca, 24 kwietnia i 23 maja 1879 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 50 w Godowy położonej, małoletniego Franciszka Ziobro własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Salomei Ziobro w kwocie 150 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr.

Zakład 30 złr.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 7 lutego 1879.

(1226 3—3) **Edykt.**

L. 5348. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Henryka Hickiewicza w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Semiona Bilińskiego Mielkowicza pod N. k. 1 d./125 n. w Bilinie wielkiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 26go marca, 30 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w kwocie 607 zł. a jako wadyum 10 od sta takowej.

Reszta warunków i protokoły opisania i oszacowania w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą.

Łąka 31 grudnia 1878.

(1188 3—3) **Edykt.**

L. 11555. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 września 1878, celem wydobycia kwot 113 złr. 40 ct. 113 zł. 40 ct. i 1405 zł. z pn. c. k. uprz. galic. akcyj. lwowskiemu bankowi hipotecznemu od nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Gartena należących odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 93 w Brzeżanach położonej, wedle dom 1 pag. 389 n. 21 haer masy spadkowej Mojżesza Gartena własnej w trzech terminach a mianowicie w dniach 10 kwietnia, 16 maja i dnia 20 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 7500 zł. Wadyum wynosi 750 zł. w. a.

W razie gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli i do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 28 kwietnia 1879 godz. 9 rano.

Warunki licytacyjne wyciąg tabularny przejrzeć można w Sądzie.

O czem się zawiadamia obydwie strony jakoteż wierzycieli hipotecznych c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. prokuratoryę skarbu, Władysława Lewickiego Golda Eiger, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 27go sierpnia 1878, jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności tej hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza albo też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła na ręce niniejszem ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. p. dr. Ludwika Bobownika.

Brzeżany dnia 6 listopada 1878.

(1230 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6858. W dniach 18 marca, 22 kwietnia, 20 maja 1879 o 10 rano sprzedaną będzie realność Nr. 36 w Pilchowie położona, Jana Sarny własna, na zaspokojenie sumy 342 zł. Salamonowi Schöpsowi dłużnej. Cena wywołania 942 zł.

Wadyum 94 zł. 20 ct.

Warunki i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Rozwadów dnia 28 grudnia 1878.

(1098 3—3) **Edykt.**

L. 12358. C. k. sąd deleg. miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż na dniu 18go lipca 1875 zmarł w Krościenku Jan Hostynek, w Nowym Sączu stale zamieszkały bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy sądowi tutejszemu pobyt jego spadkobiercy syna Karola Hostynka nie jest wiadomy, przeto wzywa się Karola Hostynka, aby w przeciągu jednego roku od daty trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie jego brata Wiktoryna Hostynka ustanowionym, przeprowadzoną będzie.

Nowy Sącz 29 grudnia 1878.

(1159 3—3) **Edykt.**

L. 4599. Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 274 złr. 52 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności Demiona Horodyńskiego pod l. k. 53/98 w Hordyni położonej w dniach 21 kwietnia 26 maja i 25 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 1000 złr. jako wadyum 100 zł.

Dalsze warunki w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą.

Łąka 2 grudnia 1878.

(1207 3—3) **Obwieszczenie.**

L 9069. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dod l kons. 5 subrep. 4154 w Rakowie położonej, dłużnika Konstantego Posackiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 20 marca
II. 24 kwietnia 1879
III. 15 maja

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina d. 7 lutego 1879.

(1094 3—3) **Edykt.**

L. 4071. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefata i Helenę Jarosińskich, że Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wniosło przeciwko nim pozew wekslowy de praes. 6 lutego 1879 l. 4071 o zapłacenie resztującej kwoty 362 złr. 50 ct. z większej 400 złr. pochodzącej, w załatwieniu którego wydany 7 lutego 1879 do l. 4071 nakaz zapłacenia zaskarżonej sumy zpn. w dniach trzech ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Wechslerowi w Krakowie doręczony został.

Wzywa się zatem nieobecnych Józefata i Helenę Jarosińskich, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebnych do obrony środków prawnych udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, i o tem sądowi donieśli w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 7 lutego 1879.

(1208 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6597. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Aszera Dereszewicza jako prawonabywcy Wawrzyńca Biedronia przeciw Józefowi i Annie Raczkom celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 235 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 50 w Pisarzowej ciała hipotecznego nie stanowiącej dłużników Józefa i Anny Raczków własnej a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 terminu mianowicie na dzień 24 marca na dzień 28 kwietnia i na dzień 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 2010 złr. a. w.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum jedną dziesiątą część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 200 zł. a. w. gotówką lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Dalsze warunki licytacyjne, akt zastawnego opisania i ocenienia można przejrzeć w tutejszym sądzie.

O tem zawiadamia się strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych ustanowionego kuratora p. Franciszka Gropa dla późniejszych wierzycieli lub którymby doręczenie rezolucyi nastąpić nie mogło i władzę skabową. C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa 11 lutego 1879.

(1220 3—3) **Edykt.**

L. 10330. Celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Kornhäusera 200 zł. z pn. po strąceniu 140 złr. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 17 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1879 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności masy spadkowej Michała Foltaka pod Nr. 76/295 w Pogórskiej woli.

Cena wywołania 112 zł. 50 ct. wadyum 12 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu pow. del. miej.

Tarnów dnia 23 stycznia 1879.

(1085 3—3) **Konkurs** L. 107.

na posadę c. k. notaryusza w Podgórzu.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Podgórzu rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej Izby notaryalnej w czterech tygodniach licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w sposób w §. 11 ust. notar. wskazana.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków dnia 13 lutego 1879.

(1215 3—3) L. 578.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Berla Schallera, przeciw Michałowi i Agnieszce Jurkiewiczom o 130 złr. w. a. dozwolną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużników w Kołomyji pod l. 351/363 na Kuckiem przedmieściu położonej w trzech terminach na dzień 3 marca, 2 kwietnia i 2 maja 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem w wyznaczonych terminach, że realność powyższa na pierwszych dwóch z powyższych terminów tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 300 złr. na ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 proc. ceny szacunkowej, która ma służyć oraz jako cena wywołania, że akt oszacowania i bliższe warunki w tusądowej registraturze mogą być przejrzane, wreszcie że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, lub ktorzyby na wspomianą realność prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego ustanowionym został.

Kołomyja dnia 23 stycznia 1879.

(1231 3—3) **Edykt.**

L. 7294. W dniach 4 marca 8 kwietnia i 6 maja 1879 każdym razem przedpołudniem sprzedaną będzie w tut. ck. sądzie przymusowa realność pod lk. 18 Skomierzynie położonej Jana Jarkowskiego własnej na zaspokojenie należytości Gedajli Zeista w ilości 206 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 1566 złr

Zakład 157 złr.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 9 grudnia 1878.

(1217 3—3) **Edykt.**

L. 9255. Złoczowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Tauby Rappaport przeciw masie spadkowej Berla Deutsch i Samuelowi Mortehe Deutsch na zaspokojenie sumy wekslowej 150 złr. w. a. z pn. dozwolona publiczna sprzedaż przymusowa jednej ósmej części realności pod l. 179 w Złoczowie położonej Berla Deutsch względnie tegoż masy spadkowej własnej odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem w jednym terminie dnia 4 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem pod warunkami, których główniejsze są:

1. Rzeczona część realności sprzedaną będzie także poniżej ceny wywołania 408 zł. 24 ct. w. a. za jakąkolwiekbądź cenę.

2. Każdy, chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęcie licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% sumy wywołania to jest kwotę 41 złr. w. a. w gotówce wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a w gotówce złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, innym zaś licytantom ich wadya natychmiast po zakończeniu licytacyi zwrócone będą.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

O tej licytacyi rozpisanej uwiadamiamy wierzycieli po 31 maja 1878 do tabuli weszłych, przez kuratora adwokata Billeta i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 30 listopada 1878.

(1212 3—3) L. 30543

Edykt.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z 4 listopada 1873 celem zaspokojenia galicyjskiemu zakładowi kredytowemu w Krakowie od Jędrzeja Nastołka należących się:

1 raty z 1 sierpnia 1874 . . . 26 złr.
z 12 proc. zwłoki od 1 sierpnia 1874 do dnia zapłaty
2 raty z 1 lutego 1875 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty
3 raty z 1 sierpnia 1875 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 sierpnia 1875 do dnia zapłaty
4 raty z 1 lutego 1876 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty
5 raty z 1 sierpnia 1876 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty
6 raty z 1 lutego 1877 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1877 do dnia zapłaty
7 raty z 1 sierpnia 1877 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 sierpnia 1877 do dnia zapłaty
8 raty z 1 lutego 1878 . . . 26 „
z 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1878 do dnia zapłaty

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 320 złr. 82 ct., tudzież dla przyznanych kosztów egzekucyjnych 10 złr. 48 ct. i obecnie przyznających się w kwocie 23 złr. 46 ct. przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego sądu krajowego w dniach 13 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska dwudziesta druga“ w Tymowy położonej, Jędrzeja Nastołka własnej pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 874 złr.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej zaś na trzecim terminie nie niżej jak za 500 złr. sprzedaną zostanie.

2. Wadyum wynosi sumę 87 złr.

Resztę warunków jak również extrakt tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O czem chęć kupienia mających jak również wierzycieli, którzyby do tabuli po dniu 27 maja 1878 weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Wędrychowskiego.

Kraków 13 grudnia 1878.

(1225 —3) **Obwieszczenie.**

L. 361. Ck. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż celem zapłacenia Szymonowi Sternowi sumy 110 złr z większej 150 złr. z procentem po 4 złr. miesięcznie od 1 stycznia 1878 już przyznanych kosztów 5 złr. 53 ct. 8 złr. $5\frac{1}{2}$ ct. 3 złr. 13 ct. 4 złr. 43 ct. 5 złr. 88 ct. i kosztów tego podania 7 złr. 96 ct. odbędzie się w dniu 17 marca i w dniu 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tut. sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 17 w Zręczycach położonego Jana Małka własnego.

Cena wywołania wynosi 340 złr.

Wadyum 34 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce 26 stycznia 1879.

(1108 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12792. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 4 września 1878 l. 7378 w numerach 241, 242 i 243 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 20 w Reichenbach położonej spadkobierców Karola Kratera vel Krödera własnej, na zaspokojenie pretensyi Galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 82 zł. 80 cnt. i reszty kapitału 1689 zł. 70 ct. wyznacza się nowy termin na 3 kwietnia 1879 godz. 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 185 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 189. C. k. Sąd powiatowy Limanowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Elżbiety Wojtowiczowej przeciwko masie spadkowej śp. Antoniego Bartosza o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 11 w Mstowie ciała tabularnego niestanowiącej dłużniczej masy własnej w dniach 24 marca 28go kwietnia i 26 maja 1879 o godzinie 10 rano cena wywołania wynosi 760 złr. w. a. a zakład 76 zł. w. a.

Akt zajęcia i oszacowania oraz reszta warunków są do przejrzenia w registraturze a kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. Not. Gross.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa 17 stycznia 1879.

(1247 3—3) L. 20/P. r. s. k.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego przy c. k. wyższej szkole realnej w Jarosławiu mającego prócz tego w myśl przepisów egzaminacyjnych dla szkół realnych z 24 kwietnia 1853 i z dnia 6 października 1870 także **kwalifikacyę przynajmniej na niższą szkołę** realną z historyi i geografii albo z języka polskiego.

Do posady tej jest przywiązaną płaca 1000 zł. i dodatek aktywalny 250 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do końca marca b. r.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 18 lutego 1878.

(1237 1—3) **Edykt.** L. 26032.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tusądowego z dnia 4 grudnia 1877 do l. 26032 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych.

1. Dublany w okręgu Lwowskiego c. k. sądu powiat. sek. II.
2. Kossowice w okręgu Grodeckiego c. k. sądu powiat.
3. Czarnuszowice w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiat.
4. Hrebence w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiat.
5. Hrebenne w okręgu Rawskiego c. k sądu powiat.
6. Diatkowce i
7. Kujdańce w okręgu Kołomyjskiego c. k. sądu powiat. m. d.
8. Daleszowa,
9. Chmielowa i
10. Kolanki w okręgu Horodenieckiego c. k. sądu powiat.
11. Czerhanówka w okręgu Kossowskiego c. k. sądu powiat.
12. Ujkowice (Wojkowice) w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiat. m. d.
13. Czerteż i
14. Zabłotce w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiat.
15. Bezmichowa czyli Bezmijowa górna w okręgu Liskiego c. k. sądu powiat.
16. Krużyki,
17. Biskowice,
18. Kowenice i
19. Zarajsko w okręgu Samborskiego c. k. sądu powiat. m. d.
20. Brzeziec w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiat.
21. Tatarsko w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiat.
22. Mykietyńce w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiat. m. d.
23. Worobijówka z Poczapińcami w okręgu Nowosielskiego c. k. sądu powiat.
24. Wierzchniakowce w okręgu Borszczowskiego c. k. sądu powiat.
25. Nahorce małe i
26. Jamna czyli Jamnica w okręgu Kamioneckiego c. k. sądu powiat.
27. Łopuszany w okręgu Zborowskiego c. k. sądu powiat.
28. Teofipólka i
29. Helenków w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiat.
30. Krosienko (Krościenko) w okręgu Przemyślańskiego c. k. sądu powiat.
31. Podwinie w okręgu Rohatyńskiego c. k. sądu powiat. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

1. Dublany podlegających Lwowskiemu c. k. sądowi powiat. sek. II.
2. Kossowice podlegających Grodeckiemu c. k. sądowi powiat.
3. Czarnuszowice podlegających Winnickiemu c. k. sądowi powiat.
4. Hrebeńce podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiat.
5. Hrebenne podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiat.
6. Diatkowce i
7. Kujdańce podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
8. Daleszowa,
9. Chmielowa i
10. Kolanki podlegających Horodenieckiemu c. k. sądowi powiat.
11. Czerhanówka podlegających Kossowskiemu c. k. sądowi powiat.
12. Ujkowice (Wojkowice) podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi pow. m. d.
13. Czerteż i
14. Zabłotce podlegających Sanockiemu c. k. sądowi pow. m. d
15. Bezmichowa czyli Bezmijowa górna podlegających Liskiemu c. k. sądowi pow.
16. Krużyki,
17. Biskowice,
18. Kowenice i
19. Zarajsko podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
20. Brzeziec podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiat.
21. Tatarsko podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiat.
22. Mykietyńce podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
23. Zagrobela z Janówką podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
24. Worobijówka podlegających Nowosielskiemu c. k. sądowi powiat.
25. Wierzchniakowce podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiat.
26. Nahorce małe i
27. Łodyna z przysiółkiem Jamne czyli Jamnica podlegających Kamioneckiemu c. k. sądowi powiat.
28. Łopuszany podlegających Złorowskiemu c. k. sądowi powiat.
29. Teofipólka i
30. Helenków podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiat.
31. Krosienko (Krościeńko) podlegających Przemyślańskiemu c. k. sądowi pow.
32. Podwinie podlegających Rohatyńskiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1go lutego 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 grudnia 1879 a to, co do majętności tabularnych pod I 1 do 5 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I 6 do 11 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, pod I 12 do 15 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I 16 do 21 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I 22 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I 23 i 24 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, a pod I 25 do 31 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów d. 4 lutego 1879.

(1279 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3734. W sądzie tutejszym odbędzie się 17. 31 marca i 21 kwietnia 1879 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 167 w Krzeszowie, składającej się z 1000□° i części domu Jana Fludra własnej, niehypoteczne, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 110 złr.

Wadyum 11 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 20 listopada 1878.

(1278 1—3 **Edykt.**

L. 2975. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 52 w Rudce, dłużnika Sebastyana Szula własnej, w trzech terminach: a to dnia 27 marca, 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przjrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1281 2—3) **Edykt.**

L. 12882. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Samuela Spaniermana w ilości 19 złr. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Leśka Szulhana realności pod l. spis. 66 w Korcznynie na dniu 12 lutego, 26 lutego i 26 marca 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 6 złr. 50 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej. w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności. tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 2 listopada 1878.

(1221 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8310. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 marca 1879 i w dniu 71 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Korna w ilości 100 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 260 w Hałznowie w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katast. Hałznów l. wyk. 260 do Tomasza Becka należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 279 złr. 10 ct. poniżej której ta połowa realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 28 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adwokat Dr. Rosner.

Biała 30 grudnia 1878.

(1284 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8284. W celu zabezpieczenia wykonania budowy regulacyjnej, na rzece Wisłoce, powyżej mostu rządowego Nr. 57 w Łabuziu, odbędzie się dnia 17 marca 1879 w c. k. Starostwie Tarnowskiem, publiczna licytacya za pomocą ofert

Cena fiskalna wynosi 7541 zł. 8 ct.

Dotyczące warunki budowy przeglądać można w rzeczonym c. k. Stasostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do 12 godziny w południe.

Oferty spóźnione lub nieułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 17 lutego 1879.

(1283 1—3) **Edykt.**

L 3514. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoz przedmieść zawiadamia Amalie Diener, że tus. uchwałą z dnia 28 listopada 1878 l. 49637 egzekucyjne prawo zastawu na sumie 450 zł. w c. k. urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie do art. 1247/66 na rzecz spadkobierców po Maryi Annie Cruss a mianowicie Teresy Załęskiej, Henryki Richter i Amalii Diener przechowanej. na rzecz Ferdynanra Stummpfoll dozwolone zostało.

Ponieważ miejsce pobytu i zamieszkania Amalii Diener nie jest sądowi wiadomem przeto ustanawia się takowej adwokata krajowego dr. Majewskiego na jej koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem i temuż powołanemu uchwała się doręcza.

Lwów dnia 31 stycznia 1879.

(1271 1—3) **Edykt.** L. 12607

Dnia 27 lutego 27 marca i 1 maja 1879 o gsdzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sadzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi Stadelmajerowi i Dmytrowi Bilukowi pto. 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2200 złr.

Wadyum 220 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Ck. miej. del. Sąd powiatowy

Sambor dnia 14 grudnia 1878.

(1246 1—3) L. 1314

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia kilku posad Sekretarzy powiatowych w randze dziesiatej klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszym konkurs do końca marca r. b.

Posady te, jeżeliby niebyły rozdane urzędnikowi w czynnej służbie zostającemu w drodze awansu lub urzędnikowi kwieskowanemu, nadane zostaną w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 L. 6 dz. ustawy p. kwalifikowanemu podoficerowi.

Ubiegający się o jedną z tych posad wini wnieść podania swoje w powyższym terminie konkursowym do c. k. Prezydyum Namiestnictwa a to kompetenci zostający w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 18 lutego 1879.

(1248 1—3) **Ogłoszenie**

L. 207. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w żółkiewskim okręgu szkolnym.

1. W powiecie rawskim.

a.) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Bełzcu, 2.) Dziewięcierzu, 3.) Smolinie, 4) Wasylowie.

b.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Brukenthalu, 2.) Horodzowie, 3.) Hrebennem, 4.) Korczowie, 5.) Machnowie, 6.) Peddubcach, 7.) Stajach. 8.) Szczepiatynie, 9.) Tarnoszynie.

c.) Przy szkołach 2 klasowych posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 450 zł. 1.) W Potyliczu, 2.) Uhnowie.

Z roczną płacą po 270 zł.

1.) W Magierowie, 2.) Niemirowie.

II. W powiecie żółkiewskim.

a.) Przy szkołach etatowych z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Batiatyczach

b.) Z roczną płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. 2.) W Bojańcu, 3.) Butynach, 4.) Derewni, 5.) Dobrosinie, 6) Dworcach, 7.) Macoszynie, 8.) Mierzwicy, 9.) Skwarzawie nowej, 10. Turynce, 11.) Winnikach, 12.) Zameczku.

c.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Artasowie, 2.) Doroszowie wielkim, 3.) Hrebeńcach, 4.) Kulawie. 5.) Naborcach, 6.) Nowem-siole, 7.) Pieczychwostach, 8.) Przedrzymichach, 9.) Przystani, 10.) Skwarzawie starej, 11.) Soposzynie, 12.) Wiązowie, 13.) Wiesenbergu, 14.) Żełdcu, 15.) Żółtańcach.

d.) Przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli młodszych z roczną płacą 270 zł. 1.) W Kulikowie, 2.) Mostach wielkich, 3.) Żółtańcach z roczną płacą 210 zł. w. a.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta przed upływem 15 kwietnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej zółkiewskiej za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których zostaną zwierzchnictwem.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi dnia 13 lutego 1879.

(1252 1—3) **Edykt.**

L. 5132. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 i 199 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej firmy Zorn & Schenirer handel towarów bławatnych w Krakowie tudzież na majątek osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy p. Samuela Zorna i p. Bernharda Schenirera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonem jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę Sądu krajowego Kokowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Wilkosza w Krakowie z substytucyą p. adw Lissowskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszym aby na terminie dnia 17 marca 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczatowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 maja 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 czerwca 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy do tąd obowiązki te sprawili powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują wini są przy zgloszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będę w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 16 lutego 1879.

(1224 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 360. C k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Szymonowi Sternowi sumy 20 złr. z większej 200 zł. z procentem po 4 zł miesięcznie od 1 stycznia 1877 już przyznanych kosztów 5 zł. 56 ct. 7 zł. 84 ct. 3 zł. 36 ct. 3 zł. 66 ct. 5 zł. 88 ct. i kosztów t-go podania w kwocie 6 zł. 34 ct. odbędzie się w tut sądzie w dniu 17 marca i w dniu 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 44 (46) w Zręczycach położonego Jana Boruty własnej.

Cena wywołania wynosi 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 26 stycznia 1879.

(1241 1—3) **Edykt.**

L. 4912. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Felicya Kwiatkowska przeciw p. Ksawerze Tyszkiewiczowej i innym o płynność sumy 6000 zł. na cenie kupna realności pod l. $553^4/_4$ we Lwowie na 10 miejscu kolokowanej pod dniem 25 listopada 1879 l. 59138 pozew wniosła o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 30 listopada 1878 L. 59138 termin 30 dniowy do wniesienia pisemnej obrony wyznaczony sostał.

Ponieważ miejące pobytu pozwanej p. Ksawery Tyszkiewiczowej a wrazie jej śmierci jej spadkobierców jest nieznane a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tejże i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Stromengera z substytucyą Dra. Tilla kuratorem ustanowił z którym nininiejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną Ksawerę Tyszkiewiczową, względnie jej spadkobierców aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1276 1—3) **Edykt.**

L. 2972. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 86 w Piskorowicach dłużnika Oleszka Teinas własnej w trzech terminach a to dnia 27 marca 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków lirytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawą 30 listopada 1878.

(1200 1—3) **Edykt.**

L. 2069. C, k. sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie, uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Chodorowicza, że na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności pod dniem 15 stycznia 1879 dl. 2069 wniesionej, nakaz zapłaty do dni 45 sumy 283 zł. 84 ct. z pn. przeciw Maryannie czyli Maryi Rozalii 2 im. Hartl, przeciw niemu i przeciw Edwardowi Chodorowiczowi, Antoniemu Chodorowiczowi, Józefie z Chodorowiczów Legieżyńskiej i Emilii z Chodorowiczów Kunasiewiczowej czyli Kanasiewiczowej na dniu dzisiejszym wydanym i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Dzidowskiego z substytucyą adwokata dr. Rogalskiego ustanowionym został.

Lwów dnia 7 lutego 1878.

(1297 1—3) **Edykt.**

L. 770. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym do Izaka Wattenberga dzierżawcy w dobrach Podłuże należącym, tudzież na majątku tegoż nieruchomym, położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Adjunkt sądowy Rybczyński, zaś administratorem tymczasowym pan adwokat dr. Bardach w Stanisławowie mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia, w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniedbania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić, i na terminie dnia 17 kwietnia 1879 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać. który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 20 lutego 1879 o godz. 9 rano.

Wierzycieli po za obrembem tutejszego sądu zamieszkałych, wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska.“

Stanisławów 31go stycznia 1879.

(1303 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8990. W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dnia 20 marca 1879 i w dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności gminy ewangielickiej w Białej, w ilości 800 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 263 w Białej, w powiecie Bialskim położonej, wedle ks. gł. gminy katast. Biała Tom II. pag. 375 n. 10 haer. do Alojzego Majeranowskiego należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1021 zł. 54 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 103 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenber.

Biała 30 grudnia 1878.

(1272 1—3) **Edykt.**

L. 4454. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do niniejszem do wiadomości, iż na dniu 15 kwietnia 1824 zmarł Bazyli Czajkowski w Oryszkowcach bez pozostawienia ortatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ z dzieci po ś. p. Bazylim Czajkowskim pozostałych a do jego spadku prawnie konkarujących Teresa, Grzegorz i Marya Czajkowscy ani z życia ani z miejsca pobytu nie są znajomi przeto wzywa się jednocześnie tychże samych lub ich spadkobierców za pomocą edyktu niniejszego żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosili się do tutejszego sądu i wnieśli oświadczenie swe do przyjęcia tego spadku w przeciwnym bowiem razie spadkowa rozprawa przeprowadzoną byłaby ze zgłaszającemi się dziedzicami i kuratorem w osobie Stacha Kuzyszyn dla nich ustanowionym.

Chodorów 31 grudnia 1878.

(1277 1—3) **Edykt.**

L. 2976. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 387 w Cieplicach dłużnika p. Franciszka Skrzyszowskiego własnej w trzech terminach a to dnia 3 kwietnia 1 maja i 5 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 666 zł. a wadyum 66 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1302 1—3) **Edykt.**

L. 9659. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 marca, 3 kwietnia i 23 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Wawrzeńca Małlonki własnej pod l. 47 w Woli Rzędzińskiej powiecie Tarnowskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Tarnów dnia 30 listopada 1878.

(1296 1—3) **Edykt.**

L. 16466. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie wekslowej Mendla Weidlera przeciw Kazrielowi Feil o zapłacenie 258 złr. w. a. z pn. w dniach 3 marca 1879, 27 marca 1879 i 17 kwietnia 1879 wykonaną zostanie publiczna sprzedaż egzekucyjna realności Nr. $77^3/_4$ w Stanisławowie położonej, pod warunkami następującymi:

Cenę wywołania stanowi kwota 1377 zł. 60 ct.

Wadyum 137 zł. 76 ct.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem, a to w terminie pierwszym i drugim wyżej lub po cenie szacunkowej, zaś w trzecim także poniżej takowej.

Dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i dla tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie, lub w czasie należytym doręczoną być nie mogła lub dla którychby wpisy tabularne po dniu 5 grudnia 1878 nastąpiły, ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Tutaka z zastępstwem pana adw. Dr. Szydłowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś należytości podatków i inne należytości w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Stanisławów 15 stycznia 1879.

(1298 1—3) **Edykt.**

L. 11199. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uznał uchwałą z dnia 23 listopada 1878 l. 11199 Antoniego Ludwika dw. im. Gurawskiego właściciela realności pod l. 93 $^4/_4$ w Stanisławowie położonej za marnotrawcę i ustanowił dla niego kuratorem Stefana Jakubowskiego.

Stanisławów dnia 23 listopada 1878.

(1291 1—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Fiszla Gernera, by w przeciągu roku od dnia niniejszego edyktu deklaracyę do spadku po Ruchli Neuman II voto Gerner, która z pozostawieniem kodycylu z dnia 3go czerwca 1875 na dniu 9 października 1875 w Delatynie zmarła, złożył, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla niego ustanowionym kuratorem Berlem Zimlichmanem przeprowadzoną zostanie.

Delatyn 15 września 1878.

(1294 1—3) **Edykt.**

L. 2521. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieobecnego Franciszka Sahajdakowskiego, że na prośbę Maryi Halberstam przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zlr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu w osobie adw. dra Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dra Tutaka kuratorowi doręczonym został, któremu tenże swą informacyę udzielić lub sądowi innego pełnomocnika wskazać ma.

Stanisławów 20 lutego 1879.

(1186 1—3) **Edykt.**

L. 13275 C. k. sąd powiatowy w Brzeżanych podaje do wiadomości, że w dniach 24 kwietnia 1879. 30 maja 1879 i 3 lipca 1879, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. 197 w Brzeżanach, na Miasteczku położonej, Konrada Korzeniowskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskiej w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 242 zł. 67 ct. w. a. wadyum 24 zł. 27 ct.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Brzeżany dnia 23 stycznia 1879.

(1258 1—3) **Edykt.** L. 421.

C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chaję Gotthelf, Maryę Prorok i Gustawa Schmidta iż Antoni Blaim wniósł tu na dniu 26 stycznia 1879 do l. 421 422 i 423 podania o polecenie im wykazania, że prenotacye prawa zastawu dla sum 150 złr. m. k. z pn. 110 złr. 30 kr. a. m. k. z pn. i 60 złr. m. k. z pn. w stanie biernym realności pod l. 1—13 w Leninie małej tom. III. pag. 217 i 218 poz. 221 pag. 215 216 i 217 poz. 220 pag. 214 i 215 poz. 219 na rzecz ich zaingrozsowane są usprawiedliwione lub że termin do usprawiedliwienia ich jest otwarte i że w skutek podań tych termin na 8 marca 1879 o godzinie 3 po południu do przesłuchania ich został wyznaczonym zaś do obrony praw ich dla Chaji Gotthelf i Gustawa Schmidt p. Karol de Betta sekretarz rady powiatowej w Staremmieście zaś dla Maryi Prorok p. Tobiasz Prorok drogomistrz w Staremmieście kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wzywa się zatem wyż wymienionych aby lub innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli lub ustanowionemu dla nich kuratorowi środki obrony wcześnie udzielili.

Staremiasto 27 stycznia 1879

(1172 1—3) **Edykt.**

L. 6952. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia Kuźmę Hawryłów z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że matka jego Marya Hawryłów zmarła 22 marca 1868 r. w Tustanowicach z pozostawieniem pisemnego kodycylu oraz całej realności pod lk. 102 w Tustanowicach i wzywa Kuźmę Hawryłów z ustawy powołanego do dziedziczenia spadku tego — aby do roku od daty niniejszej licząc zgłosił się do sądu i złożył deklaracyę do spadku, inaczej spuścizna ta pertraktowaną zostanie z zgłaszającemi się i z Romanem Iwańczuk kuratorem dlań ustanowionym.

Drohobycz dnia 30 marca 1878.

(1289 1—3) **Konkurs** L 3398.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Krechowicach za kontraktem służbowym i i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł dodatku na czynsz najmu 60 złr. ryczałtu pakunkowego 60 złr. nareszcie wolne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 lutego 1879.

(1261 1—3) **Edykt.**

L. 14328. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia wszystkich wierzycieli masy konkursowej M. N. Margotina że w skutek wyboru przy terminie 26go września 1878 Kalman Jonas zawiadowcą masy, a Mendel Boral zastępcą tegoż zamianowany został.

Stanisławów 23 listopada 1878.

(1257 1—3) **Edykt.**

L. 13028. Paweł Stępień lat 38 liczący wyrobnik z Łużnej, uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 30 listopada 1878 l. 5673 za chorego na umyśle.

Kuratorem dla tegoż ustanawia się Jana Stępnia z Łużnej.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 31 stycznia 1879.

(1259 1—3)

Ogłoszenie licytacyi

W moc uchwały sądu krajowego w Krakowie z 24 stycznia 1879 l. 30610 odbędzie się pod l. 38 Dz. VIII. w Krakowie przymusowa licytacya księgarni A. Otremby to jest książek polskich, niemieckich i innych, nut, obrazów, rycin, map, czytelni polskiej, niemieckiej i francuskiej i urządzeń sklepowych w dniach 3, 17 i 31 marca 1879 o godzinie 9 rano za gotówkę. Przedmioty na pierwszym i drugim terminie za i wyżej ceny szacunkowej niesprzedane; na trzecim niżej tejże sprzedawane będą.

Kraków 20 lutego 1879.

(1273 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6253. C. k. sąd powiatowy w Olesku publiicznie oznajmia, że na żądanie Hersza Tenenbauma prawonabywcy Scheindli Achsen przeciw Wasylowi Leuków celem ściągnięcia resztującej sumy 24 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż pola ornego w Sokołówce pod l. par. 961 daw. 1020 now. położonego, obejmującego 1 morg ciała tabularnego nie stanowiące, za cenę szacunkową 55 zł. w. a. w terminach 4go marca, 18 marca i 1 kwietnia 1879 w sądzie w Olesku z tym dodatkiem, że gdyby pole to na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedane być nie mogło, na trzecim i niżej tej sprzedane zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 10 listopada 1878.

(1270 1—3) **Edykt.**

L. 12608. W dniach 27 lutego, 27 marca i 1 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 4 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Czuchrajowi i Maryi Szewczykowej pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor 27 grudnia 1878.

(1269 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 241. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Marcina Kaczorowskiego, przeciw Józefowi Chochli celem zaspokojenia kwoty 57 złr. w. a. odbędzie się w dniach 1 kwietnia, 5 maia i 9 czerwca 1879 publiczna licytacya połowy realności pod l. 67 w Staromieściu położonej wedle wykazu hipotecznego 367 B. Józefa Chochli własnej.

Cena wywowołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

Rzeszów 13 lutego 1879.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.